Rok VII Nr. 202. Sosnowiec, niedziela 24 lipca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelarycz ne 50 proc., a świątecz- ne 25 proc. drożej. Dro bne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszuku- jących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wy- nosi miesięcznie zł. 2.00 Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8. te lefon 4-37, telefon re dakcji 6-92, telefon re- dakcji nocnej i dru- karni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Pod władzą bagnetów Reichswehry w NIEMCZECH.

Wstrzymanie urlopów w policji berlińskiej.—Dalsze aresztowania.—Akcja hitlerowców

BERLIN, 23. 7. (wł.) Z polecenia komendanta wojskowego na Berlin i Brandenburgję, gen. Rundstaedta, prezydent policji wydał zarządzenie, zawieszające urlopy wszystkich urzędników policji na obszarze Berlina. Znajdujący się na urlopie urzędnicy policji wezwani zostali do powrotu na stanowiska.

Aresztowani wczoraj na zlecenie komendanta wojskowego Rundstaedta b. prezydent policji berlińskiej Heimansberg i reichsbannerowiec Carlsberg zostali wypuszczeni na wolność.

W komunikacie urzędowym wyjaśniono, że aresztowanie komendanta Heimansberga, majora Enckego i Carlsberga nastąpiło wskutek doniesienia, iż wszyscy trzej biorą udział w akcji nielegalnej, mającej na celu restytuowanie Heimansberga na jego dotychczasowem stanowisku.

Śledztwo urzędowe nie potwierdziło tych podejrzeń co do Heimansberga i Carlsberga, natomiast przeciw majorowi Enckemu, który zatrzymany został w areszcie śledczym, wdrożone będzie postępowanie karno - sądowe.

NOWE ARESZTOWANIA.

Niezwykłą sensację wywołało wczoraj w Berlinie aresztowanie adjutanta kronprinza, majora w st. sp. Roberta Breuera. Stało się to na rozkaza gen. Rundstedta. Jednocześnie został uwięziony mjr. w st. sp. Anker, komendant „Żelaznego frontu". Gen. Rundstedt wyjaśnia, że Anker i Breuer są oskarżeni o to że w dniu 20 lipca, już po ukazaniu się dekretu nadzwyczajnego, wzięli udział w zgromadzeniu publicznem „Żelaznego frontu", przyczem pozwolili sobie na wyzwiska pod adresem kanclerza von Papena i władz wojskowych.

Sprawa Breuera i Ankera będze przekazana prokuratorowi.

Organizacja republikańska Reichsbanneru wydała wczoraj odezwę p. t. „Pięść do góry"! Odezwa nawołuje do zwarcia się w szeregach, by w dniu wyborów 31 lipca móc udowodnić, że kartka wyborcza więcej jest warta, niż przemoc kliki wojskowej.

Reichsbanner musi zademonstrować swą moc w dniu wyborów 31 lipca, by krzywda, jaką wyrządzono ministrom pruskim, nie uszła bezkarnie.

NAPAD BOJÓWKI HITLEROWSKIEJ.

BERLIN, 23. 7. (wł.) W miejscowości Bunzlau pod Lignicą, bojowy oddział hitlerowski dokonał wczoraj wieczorem napadu na dom związków zawodowych.

Po wyłamaniu drzwi hitlerowcy wtargnęli do lokalu i zasypali zgromadzonych tam socjalistów kulami. Jedna osoba jest zabita, 8 odniosło rany.

MASZYNA PIEKIELNA.

BERLIN, 23. 7. Mieszkańcy saskiego miasteczka Limbach zaalarmowani zostali dziś w nocy gwałtowną detonacją.

Jak się okazało wybuchła maszyna piekielna przed kamienicą, w której mieścił się wielki warsztat szewcki, którego wszyscy pracownicy jak i sam właściciel należą do narodowo - socjalistycznych oddziałów szturmowych.

Wskutek wybuchu wyleciały szyby w oknach w promieniu 100 metrów.

Dekrety prezydenta Hindenburga osądza trybunał Rzeszy w Lipsku.

BERLIN, 23. 7. (wł.) Zapowiedziana na dzień dzisiejszy rozprawa w najwyższym trybunale Rzeszy niemieckiej w Lipsku o wstrzymanie mocy dekretu prezydenta Hindenburga, wprowadzającego komisarza do Prus na miejsce rządu, wywołała przed gmachem sądu olbrzymie zbiegowisko.

O godz. 10 rano tłumy były tak gęste, a nastrój tak podniecony, że przewodniczący trybunału Bamke postanowił przenieść posiedzenie z frontowej sali obrad do hali, znajdującej się na tyłach gmachu.

Podczas rozpędzania tłumów, usiłujących wedrzeć się do gmachu policja używała pałek gumowych. Dokonano kilku aresztowań za opór policji.

Przystąpiono wreszcie do obrad nad wnioskiem rządu pruskiego o wydanie tymczasowego zarządzenia o zawieszeniu w czynnościach powołanego przez rząd Rzeszy komisarza rządu pruskiego. W związku z tem odczytano szereg dokumentów stanowiących materjał, na którym sąd ma oprzeć swe orzeczenie, m. in. ostatni dekret prezydenta Hindenburga. Stwierdzono przytem, że rząd Rzeszy nie nadesłał żadnego oświadczenia piśmiennego w sprawie swego stanowiska wobec skargi.

Prezydent trybunału zaznaczył wówczas, że ze względu na niemożność opracowania w krótkim czasie całego materjału, wątpliwe jest, czy dzisiejsza rozprawa wystarczy do wydania orzeczenia i zapowiedział ewentualny dalszy ciąg obrad w poniedziałek.

Do trybunału wpłynęły nowe sformułowane wnioski rządu pruskiego, w których domaga się on: 1) aby komisarz Rzeszy nie występował w charakterze premjera lub jakiegokolwiek innego członka gabinetu pruskiego, 2) by cofnięte mu było prawo pociągania do odpowiedzialności pruskich ministrów, 3) aby komisarz i jego zastępca nie mogli występować w radzie państwa Rzeszy bez upoważnienia premjera pruskiego, 4) aby komisarz nie mógł mianować ani zawieszać na dłuższy okres czasu urzędników pruskich.

Prowokacyjna podróż Hitlera po Śląsku niemieckim.

Obiecuje, że odbierze niedługo ziemie „zabrane" 13 lat temu niemcom.

BYTOM, 23. 7. (wł.) Hitler w swej przedwyborczej podróży agitacyjnej przybył wczoraj na Śląsk niemiecki. Podróżuje on własnym samolotem, co ogromnie ułatwia mu ruchy.

Na manifestacji w Nyssie, w obecności około 12 tys. ludzi Hitler wygłosił przemówienie. Ograniczył się on do ostrej krytyki systemu sfer rządzących i do zapewnienia, że „w trzeciej Rzeszy" będzie lepiej: będzie wolność, chleb, praca i sprawiedliwość. W dalszym ciągu swego przemówienia Hitler zapowiedział zlikwidowanie wszystkich partyj i walkę do ostateczności najostrzejszemi środkami. Wkońcu Hitler oświadczył, że pozdrawia braci z zagranicy, i że nadejdzie czas, gdy odbiorą ziemie 13 lat temu zabrane niemcom.

Z Nyssy Hitler odleciał do Gliwic, gdzie powitany został przez tysięczne rzesze hitlerowców.

W czasie przemówienia Hitler zaznaczył, że ostatnie wypadki w Berlinie, a mianowicie ustanowienie komisarza dla Prus i usunięcie dotychczasowych ministrów pruskich było naturalną konsekwencją biegu wypadków i gdyby on był u władzy zmiany w tym kieruku dokonałyby się szybciej i gruntowniej. Ruch narodowo - socjalistyczny silniejszy jest nad partje. Narodowi socjaliści grupują w obronie niemczyzny wszystkich bez różnicy klasy społecznej zawodu i wyznania. Walka wyborcza nie jest walką o rząd czy o koalicję rządzącą, lecz walką dwuch systemów.

STRAJKU PRACOWNIKOW MIEJSKICH W WARSZAWIE NIE BĘDZIE.

WARSZAWA, 23. 7. (wł.) Dziś przed magistratem zebrał się tłum urzędników, liczący około 2 tys. osób. Nastroje były bardzo burzliwe. Około południa magistrat otrzymał z banku gospodarstwa krajowego pożyczkę miljona zł. i przystąpił natychmiast do wypłaty zaległych pensyj.

Fakt ten wpłynął uspokajająco na wzburzone umysły, tak, że strajk pracowników został zażegnany.

DWA PRZECIWNE OBOZY NA KONFERENCJI JEDNEGO IMPERJUM.

LONDYN, 23. 7. (PAT). „Daily Herald", referując stan konferencji imperjalnej w Ottawie, stwierdza, że konferencja ujawniła dwa przeciwne obozy.

Po jednej stronie stoją zwolennicy wysokich ceł żywnościowych Wielkiej Brytanji. Są to: Kanada, Australja i Nowa Zelandja. Po drugiej stronie zwolennicy obniżenia ceł wogóle i o ile możliwe uniknięcia ceł żywnościowych. W szczególności do tej ostatniej kategorji należy Wielka Brytanja.

Polsko-sowiecki pakt o nieagresji

podpisany zostanie w Moskwie w przyszłym tygodniu.

WARSZAWA, 23. 7. (wł.) Rokowania polsko - sowieckie o zawarcie paktu o nieagresji weszły już w stadjum końcowe.

Pakt podpisany zostanie w przyszłym tygodniu w Moskwie. Ze strony Polski pakt podpisze minister Patek, poseł polski w Moskwie, ze strony Sowietów zastępca komisarza do spraw zagranicznych, Krestinskij.

Równocześnie podpisany ma być t. zw. pakt koncyljacyjny, t. j. o dobrowolnem rozjemstwie w zatargach wynikłych pomiędzy Polską i Sowietami.

ZWĘGLONE TRUPY POD SZCZĄTKAMI SAMOLOTU.

PARYŻ, 23. 7. Pod Amiens spadł dziś w nocy samolot. Wskutek uderzenia o ziemię, nastąpił wybuch zbiorników z benzyną.

Pod szczątkami samolotu znaleziono dwa zwęglone trupy. Tożsamość ofiar katastrofy nieustalona.

Zaciekła bitwa chłopów o sporną łąkę.

200 walczących. — Zaciekłość kobiet. — 20 rannych.

RADOMSKO, 23. 7. Na polach wsi Gajęcice wydarzyły się poważne zaburzenia, wywołane długotrwałym sporem o łąkę.

Sprawa sporu była ostatnio rozstrzygnięta przez sąd na korzyść chłopów ze wsi Patrzykowa, czem czuli się dotknięci mieszkańcy Gajęcic.

W dniu wczorajszym chłopi z Patrzykowa przybyli na łąkę, skosili trawę, załadowali na fury i zamierzali odjechać do domu. W drodze zostali napadnięci przez kilkudziesięciu chłopów z Gajęcic, którzy przewrócili wozy i trawę wrzucili do Warty.

Z obu wsi przybyły posiłki. Ogółem na łące zebrało się 200 osób, walczących z sobą zaciekle kijami, widłami i kamieniami. *Szczególnie zawzięte okazały się kobiety z Patrzykowa, które pierwsze zaatakowały chłopów z Gajęcic kamieniami, następnie nienawiść swą skierowały na gęsi nad pobliskim stawkiem, zabijając kilkanaście ptaków.*

Zajściom położyła kres policja, przybyła na rowerach z Radomska. Aresztowano kilku podżegaczy. — Podczas walki zranionych zostało 20 osób, kilka koni jest zabitych, szereg pokaleczonych.

SZAŁONY SZOFER NA ULICACH CZĘSTOCHOWY.

CZĘSTOCHOWA, 23. 7. (wł.) W nocy z piątku na sobotę szofer autodorożki Jan Chądzyński będąc prawdopodobnie w stanie nietrzeźwym, jadąc ulicą Nowy Rynek nagle rozwinął niepomierną szybkość. Zaczął on jakgdyby umyślnie gonić przechodniów.

W tragicznym wyniku tej szalonej jazdy Chądzyński przejechał na śmierć 21-letniego Chaima Fiszchaltera. Nie zwracając uwagi na okrzyki posterunkowego zwiększywszy jeszcze bardziej szybkość Chądzyński znikł w zaułkach starego miasta. W kilka godzin potem Chądzyński przypuszczając, że numer jego dorożki nie został zauważony, przyjechał na miejsce postoju dorożek przed dworcem kolejowym, gdzie został aresztowany.

—oOo—

POLSKA ZAROBI NA SPORZE ANGLO - IRLANDZKIM.

LONDYN, 23. 7. (PAT). W związku z wojną celną pomiędzy Irlandją a Wielką Brytanję „Morning Post" ogłasza depeszę ze Sztokholmu, że jeden z londyńskich makleców okrętowych zwrócił się do firmy żeglugowej w Malmo, aby przygotowała szereg statków o pojemności do 2000 ton każdy, celem przewiezienia węgla polskiego z Gdańska do Irlandji.

—oOo—

WYŁOWIENIE SAMOLOTU HAUZNERA.

GENUA, 23. 7. (PAT) Samolot Hauznera „Roze Mari" wyłowiony został w pobliżu wysp azorskich.

ZEBRANIE ŻYDÓW OBYWATELI POLSKICH W LIPSKU.

LIPSK, 23. 7. (PAT) Z inicjatywy lwowianina Goldberga odbyło się wczoraj w Lipsku zebranie żydów z Polski, na którem postanowiono jednomyślnie powołać do życia specjalny związek obywatelski polski którego celem będzie współpraca społeczna i kulturalna z miejscową kolonją robotniczą, działalność państwowo - wychowawcza oparta na ideologji państwowo - twórczej oraz opieka i obrona prawna zamieszkałych w Niemczech około 20 tys. żydów obywateli polskich.

Pozatem celem organizacji ma być nawiązanie kontaktu z instytucjami gospodarczemi kraju dla ożywienia stosunków handlowych polsko - niemieckich. Na czele organizacji stanął Era Salomon. W zebraniu uczestniczył również przedstawiciel konsulatu polskiego, Sławikowski.

„WZOROWY" NAUCZYCIEL NIEMIECKI.

ESSEN, 23. 7. (PAT) W Remscheid odbyła się rozprawa przeciwko nauczycielowi szkoły powszechnej von Hede z Radevormwald za ciężkie wykroczenie przeciwko obyczajności, których oskarżony dopuścił się wobec 16 uczenic. Sąd skazał go na 5 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

PRZEMYT NA WIELKĄ SKALĘ.

HAMBURG, 23. 7. (PAT) Przemyt w wielkim stylu wykryto tu w wodnym porcie. Przemytnikom udało się w krótkim przeciągu czasu autem ciężarowym, wozami meblowemi i łodziami motorowemi, które miały schowki o podwójnych ścianach przemycić przez linję celną około 85.000 kg. kawy.

UJĘCIE KOLPORTERA ULOTEK KOMUNISTYCZNYCH NA ULICY W SOSNOWCU.

Wczoraj popołudniu na ul. Czystej dwuch wywiadowców obserwowało jakiegoś osobnika z paczką, który widząc, że jest obserwowany wszedł do bramy, porzucił tam paczkę i wyszedł.

Wywiadowcy weszli do bramy i w porzuconej paczce znaleźli odezwy komunistyczne.

Wszczęto natychmiast pościg za tajemniczym osobnikiem i ujęto go. Jest to niejaki Słomnicki, zam. przy ul. Głowackiego. Odesłano go do dyspozycji sędziego śledczego.

Rolnicy powinni wykorzystać udogodnienia pocztowe!

Z dniem 1-go sierpnia b. r. poczta polska wprowadza znaczne udogodnienia w przesyłkach paczek żywnościowych.

Przedewszystkiem, opłaty od paczek żywnościowych (do 10 klg. wagi) zostają znacznie zmniejszone do jednej trzeciej części opłaty obecnej. Zniesione są też utrudnienia w opakowaniu paczek.

Dotychczas poczta wymagała lakowania przesyłek, obecnie nie będzie to wymagane, chodzi tylko o to, by paczka się nie rozlała. Paczki żywnościowe będą przyjmowane w urzędach pocztowych o każdej porze, gdy urząd jest otwarty. Można je również podawać wprost do wozów pocztowych na stacjach i przystankach kolejowych tam nawet, gdzie niema urzędu pocztowego.

Poczta wprowadza równocześnie znaczne zniżki w opłatach telegraficznych i listowych w korespondancji, dotyczącej obrotu paczkami żywnościowemi.

Jak rolnicy mogą wykorzystać te ulgi i udogodnienia, które daje poczta, postaramy się objaśnić na przykładzie.

Ktoś posiada 100 klg. miodu do sprzedania. Miejscowi przekupnie dają mu tylko po złotówce za kilo. Nie chcąc się zgodzić na tak niską cenę, właściciel miodu udaje sie na najbliższą stację pocztową i nadaje taką depeszę:

„100 kilogramów miodu czystego lipcowego po 1 zł. 75 gr. kilo Jan Ziętek Poręba poczta Lipowiec".

Depesza ta będzie go kosztowała: po 2 gr. za wyraz (w naszym przykładzie 30 gr.) i 1 zł. opłaty ryczałtowej.

Depesza ta będzie wysłana do 25 miejscowości według wyboru nadawcy (Warszawa, Łódź, Katowice, Sosnowiec i t. p.) i wystawiona na widok publiczny w tych urzędach pocztowych.

Gosposie miejskie, wiedząc z pism, że takie depesze będą w urzędach pocztowycn wystawiane, z pewnością będą często do nich zaglądać. Ktoś właśnie potrzebuje miodu, kupuje tedy kartkę za 5 groszy i wysyła ją do p. J. Ziętka. „Proszę wysłać 5 kilogramów miodu czystego, lipcowego po 1 zł. 75 gr. kilo, czyli za sumę ogólą 8 zł. 75 gr. pod adresem: Warszawa, ul. Marszałkowska 99 m. 16 Marja Sadowska, za zaliczeniem pocztowem.

Jeśli p. Ziętek rozsprzeda w ten sposób całe 100 kilo miodu, zyska na tem na czysto 75 zł., przy koszcie poniesionym 1 zł. 30 gr. A gosposie, które miód od niego nabędą, zyskają również, bo w sklepie musiałyby płacić conajmniej po 3 zł. kilo.

To samo dotyczy jaj. Za jaja gospodarze dostają dzisiaj ceny po prostu śmiesznie niskie. Na Wołyniu po jarmarkach jaja idą obecnie po 2 gr. sztuka, gdy w Warszawie sprzedawane są po 12 gr., a na Helu, nad morzem — nawet po 15 gr. sztuka. Zamiast tedy wozić jaja na jarmark i sprzedawać je przekupniom po 2 lub 4 grosze sztuka, można będzie w każdej wiosce urządzić małą zbiornicę jaj i roztelegrafować do różnych miejscowości: „Zbiornica jaj. Dąbrowa poczta Łuków może wysyłać po 500 jaj tygodniowo, 8 groszy sztuka". Jeśli telegramy te w sezonie obecnym zostaną rozesłane do miejscowości kąpielowych, uzdrowisk, letnisk i t. d., z pewnością przyjdą stamtąd zawiadomienia od właścicieli pensjonatów, hoteli — restauracyj i t. p.

Oczywiście, wysyłająca zbiornica dbać musi pilnie, by jaja nie były drobne, by były świeże (przechowywane w chłodnej piwnicy).

Maślarnie i serowarnie spółdzielcze, których mamy sporo w Polsce, a które również muszą częstokroć sprzedawać swe wyroby pośrednikom po niskiej cenie, będą mogły dotrzeć bezpośrednio do spożywców i uzyskać ceny możliwie najwyższe.

Możemy pójść dalej. Ceny żywca (nierogacizny) są bardzo niskie, ale ceny wędlin po wielkich miastach — bardzo wysokie. Nic nie stoi na przeszkodzie, by powstały spółkowe wytwórnie wędlin wiejskich (oczywiście, pod należytym dozorem władz weterynaryjnych), które w niewielkich paczkach wysyłać będą swe wyroby wprost do konsumentów.

Słowem, przy należytym wyzyskaniu dogodności i ułatwień, jakie daje obecnie poczta w obrocie paczek żywnościowych, możemy osiągnąć zysk podwójny: rolnik otrzyma cenę o wiele wyższą, aniżeli otrzymuje obecnie, a spożywca zapłaci mniej aniżeli płacił dotychczas, gdy towar przechodził przez liczne ręce pośredników.

Należy tedy, by rolnicy zapoznali się dokładnie z nowemi przepisami, dotyczącemi obrotu paczek żywnościowych, by pomyśleli dobrze nad sposobami ich wykorzystania ku pożytkowi własnemu, jak również i mieszkańców miast.

Antoni Sądek.

Rewizja granic Polski hasłem wyborczem w Niemczech.

LIPSK, 23. 7. (PAT) Nieprzebierająca w środkach i metodach agitacja przedwyborcza zawrzała w Saksonji na całej linji.

Wszystkie stronnictwa polityczne, *począwszy od komunistów, poprzez socjal - demokrację i centrum do skrajnej prawicy, nawzajem prześcigają się w gwałtownych napaściach na traktat wersalski i „niemożliwe granice wschodnie"*.

Przywódcy zgodnym chórem wzywają społeczeństwo do zdecydowanej i nieustępliwej walki o realizację wszystkich życiowych postulatów rewizjonistycznych. Rychlej, czy później, głoszą oni, *musi paść „korytarz polski" stanowiący zarzewie przyszłej wojny światowej.*

Niepodlegające żadnej wątpliwości zwycięstwo idei narodowo - wolnościowej w wyborach do parlamentu, najpóźniej w sierpniu br. przynieść musi rozwiązanie drastycznych i godzących w narodowe uczucia niemieckie problemów międzynarodowych, *wypływających z dyktanda wersalskiego, który, zdaniem niemiecko - narodowych, jest największą hańbą historji współczesnej.*

Hasła naczelne przyszłego rządu narodowego, to bezwzględna rewizja traktatu wersalskiego, wprowadzenie w Niemczech powszechnego obowiązku służby wojskowej i zmycie winy za wybuch wojny światowej.

Odroczenie konferencji rozbrojeniowej

SPRZECIW NIEMIEC I SOWIETÓW.

GENEWA, 23. 7. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej odbyło się głosowanie nad wielką rezolucją końcową, odraczającą konferencję.

Za rezolucją wypowiedziało się 41 państw, przeciw 2 (Niemcy i Sowiety), od głosowania wstrzymały się delegacje Afganistanu, Albanji, Austrji, Chin, Bułgarji, Węgier, Włoch i Turcji.

Ambasador Niemiec Nadolny, oddając głos „nie", powołał się na wczorajszą deklarację, która w formie ultimatywnej domaga się odpowiedzi przed wznowieniem obrad konferencji za 4 miesiące, czy Niemcom przyznane zostanie równouprawnienie w kwestji zbrojeń, w przeciwnym bowiem razie delegacja niemiecka nie weźmie udziału w pracach konferencji rozbrojeniowej.

Zajście chłopów z policją.

STU LUDZI OTOCZYŁO PATROL.

KOŁO, 23. 7. W lasach państwowych w Cześniewie pod Kołem dokonywano ostatnio ustawicznych kradzieży drzewa.

Wczoraj zjawiła się w Cześniewie policja, aby przeprowadzić rewizję u chłopów, podejrzanych o kradzież drzewa.

Tłum, liczący około 100 chłopów sprzeciwił się przeprowadzaniu rewizji i wyparł policjantów z jednego gospodarstwa, gdzie właśnie przeprowadzano rewizję.

Chłopi chcieli zaatakować policjantów, ci jednak zagrozili, że będą zmuszeni użyć broni.

Wówczas chłopi policjantów otoczyli, nie chcąc wypuścić ich ze wsi.

O zajściach dowiedziała się komenda policji w Kole, skąd wysłano silny oddział posterunkowych, który kolegów uwolnił z opresji. Następnie policjanci przeprowadzili rewizję w poszczególnych gospodarstwach. Kilkunastu przywódców oporu wobec policji oraz chłopów, u których znaleziono kradziono drzewo, aresztowano.

Dżuma i bunt murzynów w Afryce południowo-zachodniej.

GUBERNATOR ANGIELSKI WYSŁAŁ ESKADRY SAMOLOTOWE.

LONDYN, 23. 7. (wł.) W Afryce południowo - zachodniej (dawna kolonja niemiecka) wybuchł bunt wśród murzynów szczepu Owambo. Tłem buntu były zbytnie podatki, nakładane przez władze angielskie. Gubernator prowincji zażądał od miejscowego kacyka dostarczenia kilku tysięcy wołów, co wśród ludności wywołało niezwykłe wzburzenie. Nadomiar nieszczęścia ukazała się dżuma, której pochód pociągnął za sobą liczne ofiary.

Zbuntowani murzyni zdobyli jeden z posterunków wojskowych, zmusiwszy garnizon do odwrotu. — Gubernator organizuje ekspedycję karną z użyciem wielkich ilości samolotów. Na czele wojsk lotniczych ma stanąć szef. Epidemja dżumy zatacza coraz szersze kręgi.

Papież zwoła sobór z udziałem biskupów prawosławnych.

CITTA DEL VATICANO, 23. 7. (PAT). W kołach watykańskich komentowane są żywo uchwały 4-go kongresu religijnego zwolenników pojednania pomiędzy kościołem katolickim i wschodnim. Kongres ten odbył się w Welhera na Morawach.

Przypuszcza się, że w najbliższym czasie po ukończeniu przygotowań stolica apostolska przystąpi do realizacji zamiaru Piusa XI, zwołując sobór z udziałem biskupów prawosławnych celem praktycznego zespolenia kościołów zachodniego i wschodniego.

Bojkot Gdańska a prasa „polska".

Prowokacje gdańskie, stosowane przez senat od dłuższego czasu, prowadzone systematycznie ze specjalną złośliwością przy milczącej aprobacie komisarza ligi narodów p. Graviny, — wywołały w Polsce **solidarne protesty wszystkich zrzeszeń i ugrupowań politycznych.**

Niepoczytalna akcja Gdańska, związanego z Polską i zależnego od jej pomyślności gospodarczej, z konieczności wywołać musiała **rewizję stosunku rządu i społeczeństwa do wolnego miasta.**

Należało skończyć z faworyzowaniem firm gdańskich przy zamówieniach rządowych i prywatnych.

Na Gdańsk, który od lat był dziurą, **przez którą przeciekał przemyt niemiecki do Polski, zwróciły uwagę władze celne.**

Jednocześnie organizacje społeczne i prasa podjęły szeroko zakreśloną akcję bojkotu firm gdańskich, uzdrowisk i miejsc kąpielowych.

Każdy grosz polski, wydany w Gdańsku, **jest zbrodnią wobec społeczeństwa i kraju.**

Związek obrony kresów zachodnich rozpoczął publikowanie nazwisk obywateli polskich, którzy mimo solidarnego frontu antygdańskiego społeczeństwa, jeżdżą na teren wolnego miasta i tracą pieniądze w spelunce hazardu w Sopotach.

W świetle tej rzadko spotykanej jednomyślnej akcji społeczeństwa polskiego, **dziwnie wyglądają ogłoszenia w dziennikach polskich, zalecające np. pobyt w Sopotach.**

Albo ogłoszenia osławionej firmy gdańskiej dr. Oetkera, który uczy polskie gospodynie sztuki gotowania i pieczenia ciast. Kuchnia niemiecka ma sławę jednej z najgorszych na świecie. Przyrządza się tam wszystko przy pomocy ekstraktów w buteleczkach, margaryny, do ciast stosuje się proszki, a sosy kupuje w kostkach w sklepie.

Dr. Oetker wydał ostatnio książkę kucharską, którą zalecają gorąco **niektóre pisma polskie, zamieszczając jednocześnie w tym samym numerze płomienne wezwania do bojkotu... Gdańska.**

Wydaje nam się, że ta faryzeuszowska metoda walki z Gdańskiem — nie powinna mieć miejsca na szpaltach szanujących się pism polskich.

Należy zrezygować z zarobku kilku złotych.

W dziennikach polskich nie powinny widnieć firmy gdańskie, **subsydjujące po cichu ruch hitlerowski w wolnem mieście i hece antypolskie.**

Przesyłane ogłoszenia winny być odsyłane firmom gdańskim z dopiskiem:

„Ogłoszeń firm gdańskich nie przyjmujemy".

(h)

Woroszyłow w obronie... religji.

Przeciwko szykanom bezbożników.

Agencja „Krestross" podaje przemówienie Woroszyłowa, które on wygłosił na ostatniem posiedzeniu biura politycznego WCIK-a w Moskwie. W przemówieniu tem Woroszyłow dotknął i planu sowieckiego wzmocnienia propagandy antyreligijnej.

„W naszej armji — mówił Woroszyłow — mamy 70 procent komunistów i komsomolców uświadomionych, dobrze zdyscyplinowanych i obowiązkowych... Znam kadry armji nie ze sprawozdań sekretarzy, a z osobistych obserwacyj i z raportów mych podkomendnych. Częste osobiste spotkania i przebywanie z żołnierzami armji czerwonej umożliwiają mi sprawdzenie tych raportów i mogę powiedzieć, że armję znam.

„Ta moja znajomość armji każe mi powiedzieć, że związek z religją, jako związek z życiem, z rodziną — nie w naszem pojmowaniu, ale, jeśli chcecie, w rozumieniu mieszczańskiem — ostatnich latach ogromnie spotęgował się. W armji obecnie częściej aniżeli poza nią możecie spotkać religijnego komunistę, który nie ukrywa swoich sympatyj do religji i który nie ma wcale zamiaru jej się wyrzekać, gdyż przypomina mu ona jego rodzinę, jego wieś, jego warsztat pracy.

„Za przykład niech posłuży mój rodzinny Ługańsk, gdzie przebywałem i rozmawiałem z pracownikami fabryki. Wówczas, gdy sprawozdania sekretarzy przedstawiają bezbożnictwo 100-procentowe, w istocie rzeczy religijność wzrosła w stopniu, o jakim nie śniło się w czasach przedwojennych. Obraz tego widzę w armji...

„Dlatego ja, w imieniu całej czerwonej armji, kategorycznie protestuję przeciw organizowaniu napadów i przeszkadzaniu w nabożeństwach i żądam, aby tam, gdzie kwateruje armja czerwona, żadni Jarosławscy nie urządzali swych „Pietruszek" (procesyj) wyszydzających religję — przyp. red.)".

Można sobie wyobrazić jak wielkie wrażenie zrobiła ta mowa. Jest ona obecnie przedmiotem licznych komentarzy w szerokich masach ludu rosyjskiego.

Znaczna poprawa ziemiopłodów w całej Polsce.

Główny urząd statystyczny na podstawie doniesień korespondentów rolnych ustalił, że w dniu 5 lipca, a więc w okresie przed żniwami, stan zasiewów głównych ziemiopłodów przedstawiał się następująco: pszenica ozima — 3,3 żyto ozime 3,4, jęczmień ozimy 3,3, pszenica jara 35, jęczmień jary 3,6, owies 3,4, ziemniaki 3.5 buraki cukrowe 3,2, przyczem stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 — zły.

W porównaniu ze stanem z połowy czerwca zauważono znaczną poprawę wszystkich prawie ziemiopłodów. Przyczyniła się ku temu w znacznej mierze dostateczna ilość słońca i ciepła przy dostatecznej ilości deszczów i dostatecznej w związku z tem wilgoci w roli. Najmniej stosunkowo wilgoci w roli stwierdzono w województwach: krakowskiem, lwowskiem i stanisławowskiem.

Zgubiony ...podsekretarz stanu.

Cały Paryż bawi się obecnie niezwykłą przygodą podsekretarza stanu w ministerjum robót publicznych p. Margaine, który z Paryża chciał pojechać do La Rochelle a wylądował w Rochefort.

Jedynemi osobami, które nie śmieją się z tego incydentu, są: naczelnik małej stacji Agrefeuille i jego pomocnik.

Pan podsekretarz wyjechał z Paryża pociągiem, który w Agrefeuille dzieli się na dwie części. Jedna idzie dalej do Rochefort, a druga dostaje inny parowóz i zbacza do La Rochelle.

Przez zapomnienie wagon, w którym jechał p. Margaine pozostawiono przy pierwszej połowie, gdy tymczasem druga, bez dygnitarza odjechała do La Rochelle, gdzie na peronie zebrali się przedstawiciele wszystkich miejscowych władz i organizacyj, w celu powitania dostojnego przybysza.

Ale uśmiechnięte ich twarze wnet wydłużyły się wyrazem konsternacji. Podsekretarza w pociągu nie było. Napróżno przeszukano wszystkie wagony. Przekonano się, że p. Margaine „się zgubił".

Niemniejsza konsternacja zapanowała w Rochefort po przybyciu pociągu, gdy na peron wysiadł podsekretarz stanu w towarzystwie kilku urzędników.

Poszły w ruch telefony i telegraf i wreszcie całe nieporozumienie się wyjaśniło.

Bezpośrednim winowajcą był spinacz wagonów, który w fałszywem miejscu odpiął pociąg. Czynności tej jednak powinien był dopilnować naczelnik stacji. Nie uczynił tego i dlatego biedak ma teraz smutną minę. Grozi mu redukcja.

NA MARGINESIE.

Dożynki na wsi a w mieście.

Ukoronowaniem znojnej pracy na wsi i symbolem dostatnich zbiorów są dożynki, piękna uroczystość ludowa, w czasie której przodownica wręcza dziedzicowi wśród przyśpiewek i wesołości ogólnej, wieniec, spleciony ze zbóż.

Miasto takich barwnych i prostych uroczystości nie zna. Może dlatego, że nikt się zbiorami, zwłaszcza dostatniemi chwalić nie lubi, a częściej nie może. Urządza się kiedy niekiedy fetę w zamkniętem kółku, a rano obwiązuje głowę mokrym ręcznikiem.

Zresztą pocóż i dożynki w mieście, kiedy i tak wszyscy są już dorżnięci.

Pan dziedzic - komornik zebrał plony od wszystkich w całorocznej wędrówce po mieście. Możeby mu i przynieśli jeszcze jakiś wieniec, ale chyba na grób...

Robotnika dorżnął przemysłowiec, kupca podatki i weksle, urzędnika — minister skarbu, zdrowych dobiła kasa chorych.

Jak w takich warunkach mówić o wesołej uroczystości dożynków..., kiedy miejskie „dożynki" trwają cały rok.

W dodatku od 1 sierpnia maltretowany mieszczuch nie będzie miał spokoju nawet w nocy, w niedzielę i święta.

Minister skarbu pogwałcił jaskrawo ustawę o odpoczynku świątecznym i o czasie pracy, wprowadzając nowe przepisy egzekucyjne...

Egzekucji dokonywać będzie można zawsze.

Pan X. wrócił w niedzielę z kościoła do domu, a tu przy stole duma nad głębokim talerzem p. egzekutor!...

Po zjedzonym obiedzie zabiera on brudne talerze i niewyczyszczone noże, kłania się z uśmiechem od drzwi i wychodzi.

P. Z., którego po całych dniach niema w domu nad ranem wpada do mieszkania, rozbiera się szybko i daje nurka pod kołdrę.

Ale w tej chwili rozlega się pukanie do drzwi. P. Z. wyskakuje z łóżka, zarzuca na siebie coś nie coś i otwiera...

— Przepraszam, jestem egzekutorem..

P. egzekutor zabrał trochę mebli, p. Z. zabrała karetka pogotowia.

* * *

Takie są miejskie dożynki...

(h)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Lipiec 24 Niedziela

Dziś: Krystyny
Jutro: Jakóba Ap.
Wschód słońca: 3.58
Zachód słońca: 7.42

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela 24 lipca.

9.45. Tr. z I p. uł. w Augustowie uroczystości 15-lecia bitwy pod Krechowcami: a) Msza polowa, b) Wręczenie Pułkowi urny z ziemią z pola bitwy pod Krechowcami i c) Defilada Pułku. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Urz. kom. PIM. 12.15 Poranek muzyczny z Łodzi. 14.00. „Człowiek i Mucha". 14.15. Utwory na harmonję. 14.30. Odczyt roln. 14.50. Pieśni w wyk. Adama Dobosza. 15.05. Odczyt roln. 15.25. 5) A. Wieniawski: Oj da dyna, 6) St. Niewiadomski: a) Roliś, b) Siano, c) Oj Magdalino. 15.40. Radjotygodnik dla młodzieży p. t. „Co się dzieje na świecie". 15.53. Opowiadanie dla dzieci starszych p. t. „Nauczyciel samowara". 16.05. Muzyka lekka. 16.45. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 17.00. Koncert popoł. 18.00. „Przyroda w twórczości Dygasińskiego". 18.20. Muzyka tan. W przerwie kom. Zw. Prac. Gmin Wiejskich. 19.15. Rozmaitości 19.35. Skrzynka poczt. techn. 20.00. Koncert popoł. 20.45. Kwadrans literacki. 21.00. D. c. koncertu. 21.50. Wiad. sport. z prowincji. 22.00. Muzyka tan. z kaw. „Georges". 22.40. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotniczej. 22.45. Wiad. sport. z Warszawy. 22.50. Muzyka taneczna.

O usprawnienie gospodarki samorządów miejskich

II

W poprzednim artykule podkreśliśmy znaczenie urzędników twórczych dla rozwoju przedsiębiorstwa. Cała waga zagadnienia leży w doborze właściwego człowieka i obsadzenie danego stanowiska przez właściwą osobę.

Ostatnio słyszymy z wielu stron utyskiwania na brak ludzi zdolnych w wielu gałęziach nauki i pracy. Przyczyną tego, mojem zdaniem, nie jest brak ludzi zdolnych w Polsce, lecz fakt, że wielu ludzi zdolnych nie ma żadnej możności wybicia się. Mózg ludzki, wartość człowieka, jako jednostki są u nas zasadniczo niedoceniane. Najzdolniejszy człowiek bez protekcji zostanie pobity przez niedołęgę z protekcją.

Inaczej się dzieje zagranicą.

Wszędzie prawie kandydaci, przy przyjmowaniu ich do służby administracyjnej, poddani są egzaminom konkursowym. Bardzo ciekawe są egzaminy, którym podlegają kandydaci do angielskiej służby administracyjnej. Poza szeregiem tematów z historji, ekonomji, skarbowości, przyrody i t. d., każdy kandydat otrzymuje szereg zapytań na tematy bieżące. Oto kilka takich pytań.

1. Czy oczekuje pan korzyści z nadania praw wyborczych kobietom?

2. Jakie metody działania uważa pan za skuteczne w obecnej katastrofalnej sytuacji gospodarczej?

3. Czy powaga parlamentu zwiększa się, czy zmniejsza w Wielkiej Brytanji?

Przytaczam tylko 3 charakterystyczne pytania. Również ze wszystkich innych przedmiotów odpowiadają kandydaci na szereg pytań.

Podkreślić należy, że przy tych pytaniach nie rozchodzi się egzaminatorom o tę, czy inną znajomość tego lub innego podręcznika ekonomji, czy skarbowości, ale o ocenę, czy kandydat posiada dostateczny stopień inteligencji ogólnej, przysposabiającej go do odpowiedzialnej pracy publicznej.

Wprowadzenie egzaminów konkursowych dla kandydatów do służby administracyjnej u nas byłoby wielkim krokiem naprzód dla usprawnienia administracji.

Zaznaczyć należy, że ostatnio są szeroko stosowane t. zw. testy psychotechniczne t. j. zadania, służące do zbadania stopnia ogólnej inteligencji, spostrzegawczości, uwagi skupionej kandydata i t. d. Dla poszczególnych rodzajów pracy biurowej istnieją poszczególne testy.

Oczywiście w dobie kryzysu zagadnienie angażowania świeżych sił jest mało aktualne, aktualną natomiast staje się sprawa redukcji urzędników.

To, co się dzieje w tej dziedzinie, daleko odbiega od podstawowych zasad organizacji. Najważniejszem kryterjum dla redukcji okazuje się wysokość wypłaconej odprawy. A więc niedołężny urzędnik, który miastu wyrządza szkody na setki tysięcy złotych, nie będzie redukowany, ponieważ należy mu wypłacić kilkanaście tysięcy złotych odszkodowania, natomiast zredukuje się urzędnika dobrego i sumiennego, ponieważ zatrudniony jest w magistracie niedawno i należne mu odszkodowanie jest niewielkie.

Na przyjęciu urzędnika do pracy nie powinna się kończyć rola zwierzchnika. Nad urzędnikiem powinien być roztoczony stały nadzór, dla stwierdzenia, do jakiej właściwej czynności urzędnik ten jest najbardziej odpowiedni.

Efekt pracy zależy bowiem bardzo od zamiłowania do danej czynności urzędnika.

Zagadnienie wprowadzenia do administracji komunalnej jednostek zdolnych i pełnych inicjatywy nie jest zagadnieniem łatwem, zwłaszcza w dzisiejszych czasach kryzysowych. Są to jednak czasy przemijające, a należy pamiętać, że ilość ludności Stanów Zjednoczonych od roku 1880 do 1920 wzrosła niewiele więcej niż 2 razy, ilość pracowników przemysłowych 3 razy, a ilość pracowników biurowych wzrosła 17 razy. Okazuje się, że usprawnienie administracji nie jest identyczne ze zmniejszeniem się personelu biurowego.

W tem świetle celowość redukcji urzędnika w przedsiębiorstwach komunalnych, nawet dzisiaj, staje się wątpliwą!

W końcu zaznaczyć należy, że nawet z dzisiejszego materjału ludzkiego, zatrudnionego w magistratach, możnaby było wydobyć znacznie więcej, aniżeli się wydobywa. By to zagadnienie oświetlić należycie należy wkroczyć w zagadnienie kierownictwa.

Jest to problem wymagający specjalnego omówienia.

Inż. Z.

Nowa ustawa o funduszu bezrobocia

a robotnicy zamkniętej fabryki Hulczyńskiego w Zawierciu.

Fabryka Hulczyńskiego w Zawierciu została zamknięta z dniem 1 lipca. Robotnicy protestowali przeciwko temu nieopuszczając fabryki przez 20 dni, lecz przyjęli karty redukcyjne i w dniach 6, 7, i 8 lipca zarejestrowali się w P. U. P. P. w Zawierciu i zostali zakwalifikowani do pobierania zasiłków na podstawie starej ustawy obowiązującej do 11 lipca.

12 lipca minister pracy przesłał okólnik do funduszów bezrobocia interpretujący nową ustawą w tym kierunku, że robotnik, który nabył prawo do zasiłku przed 11 lipca, lecz pierwszy zasiłek otrzyma po 11 lipcu r. b. nie będzie korzystał ze starej ustawy, lecz z nowej, która zmniejsza zasiłki o połowę i pozbawia zupełnie zasiłków tych robotników, którzy nieprzepracowali w roku 156 dni.

Taka interpretacja ustawy krzywdzi wszystkich robotników zamkniętej fabryki Hulczyńskiego, a wielu z nich pozbawia zupełnie zasiłków. Wiadomość ta wywołała wzburzenie wśród robotników Zawiercia i ażeby wyczerpać wszystkie środki prawne celem uchylenia tego zarządzenia ministra pracy, zwrócili się robotnicy do posła Biena o interwencję w tej sprawie.

W dniach 21 i 22 lipca delegacja złożona z robotników Hulczyńskiego w osobach: Kazimierza Drożdża i Bolesława Słabosza z posłem Bieniem na czele, interwenjowała w Warszawie u naczelnika wydz. prawnego funduszu bezrobocia p. Sturm de Sztrema, głównego inspektora pracy p. Klotta i wiceministra pracy p. Rożnowskiego. Wszyscy wymienieni przedstawiciele rządu nie mogli odmówić słuszności stanowisku, lecz zarządzenia swoje tłumaczyli brakiem pieniędzy w skarbie.

Wreszcie delegaci otrzymali zalecenie, ażeby robotnicy wszyscy powtórnie zarejestrowali się w funduszu bezrobocia. P. minister do wtorku 26 lipca prześle do Zawiercia odpowiedź, jaką ustawę zastosować.

Gdyby wobec robotników w Zawierciu zastosowano nową ustawę, robotnicy zamierzają zaskarżyć decyzję ministrów do N. T. A.

Komisarz w gminie żydowskiej w Sosnowcu?

ROZWIĄZANIE PRZEZ WOJEWÓDZTWO GMINY ŻYDOWSKIEJ.

Do starostwa będzińskiego nadszedł reskrypt wojewody kieleckiego, rozwiązujący gminę żydowską w Sosnowcu.

Wiadomość o rozwiązaniu gminy wywołała wśród społeczeństwa żydowskiego, nietylko w Sosnowcu, ale w całem Zagłębiu duże poruszenie, tembardziej, że kadencja rozwiązanej gminy trwała dopiero niecałe 14 miesięcy. Ostatnie wybory przeprowadzone były 20 maja ub. roku. Według ustawy kadencja winna trwać trzy lata.

Powodem rozwiązania gminy były tarcia wśród członków zarządu, które wywoływały gorszący ogół żydowski ferment. Czy zostaną rozpisane nowe wybory i kiedy — narazie niewiadomo.

Wśród żydów krążą pogłoski, że mianowany zostanie przez władze nadzorcze komisarz, który sprawować będzie rządy do końca kadencji.

Rabin Englard wypuszczony na wolną stopę za kaucją.

Onegdaj wieczorem sędzia śledczy zwolnił z więzienia za kaucją rabina sosnowieckiego, Szyję Englarda, który, jak to donosiliśmy, osadzony został wraz z synem Abramem w więzieniu śledczem w Sosnowcu za machinacje ze zniżkami kolejowemi, które miały być wydawane dla uczestników zjazdu „Talmud Tory".

Rabin Englard będzie odpowiadał przed sądem z wolnej stopy.

Wiadomość o uwolnieniu rabina Englarda z więzienia, wywołała wśród żydów duże wrażenie, tembardziej, że, jak głosiły poprzednie wieści, Englard miał przebywać w więzieniu do czasu rozprawy sądowej.

Rok więzienia za oszustwo.

KUPIEC OLKUSKI PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM W SOSNOWCU.

51-letni Szlama Szykman, mieszkaniec Olkusza, właściciel kamienicy i sklepu przy ul. 3-go maja 8 zasiadł na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Sosnowcu, oskarżony o oszustwo.

Akt oskarżenia zarzucał Szykmanowi, że od marca do lipca ub. r. będąc w stosunkach handlowych z firmą Vacum Oil Company kupił oleje samochodowe za 3000 zł., za które zapłacił wekslami, podpisanemi przez swych odbiorców. **Szykman w terminie weksli nie wykupił i ogłosił upadłość.**

Na skutek dochodzenia zarwanej firmy, stwierdzono, że weksle, któremi operował Szykman są bezwartościowe, podpisane przez małoletnich jego krewnych oraz dobrych znajomych, nie posiadających żadnego majątku.

Również firma „Klepfisz" w Sosnowcu padła ofiarą wyrafinowanego oszustwa i poniosła straty na przeszło 4.000 złotych.

Szykman onegdaj został skazany na rok więzienia, zamieniającego dom poprawy z ograniczeniem praw.

WARSZAWA.

Poniedziałek 25 lipca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.40. Urz. Kom. PIM. 12.45. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10. Płyty. 15.30 Przegląd Komunikacyjny. 15.40. Płyty. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Pogad. w jęz. francuskim. 17.00. Koncert popoł. 18.00. Odczyt z Krakowa. 18.20. Muzyka lekka. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Pras. Dz. Radjowy. 19.45. „Skrzynka poczt. roln.". 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Feljeton p. t. „Książę Reichstadtu". 20.15. Tr. z Ciechocinka. Operetka P. Abrahama „Wiktorja i jej huzar". W przerwie I dod. do Pras. Dz. Radj. W przerwie między aktem II i III Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla Komunik. lotn. i wiadom. sport.

KATOWICE.

Niedziela, 24 lipca.

9.45. Tr. z I p. uł w Augustowie. Uroczystości 15-lecia bitwy pod Krechowcami. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Transmisje z Warsz. 14.00. Ks. dr. B. Rosiński wygł. odczyt religijny. 14.15. Transmisję z Warsz. 16.05. Intermezzo muzyczne. 16.45. Transmisje z Warsz. 18.20. Muzyka tan. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Program na dz. nast. 19.35. Intermezzo muzyczne. 20.00. Transmisje z Warsz. 21.50 Wiad. sport. z kraju. 22.00. Muzyka taneczna. 22.40. Kom. meteor. z Warsz. 22.45. Komunikaty sportowe z Warszawy. 22.50. Program na dz. nast. 23.00. Muzyka taneczna.

—o0o—

Ogólna.

(o) **Książka zażaleń w bufetach kolejowych.** Ministerjum komunikacji wydało okólnik do wszystkich dyrekcyj kolejowych, w którym poleca władzom kolejowym dopilnować, aby w każdym bufecie kolejowym znajdowała się książka zażaleń. Książkę tę dzierżawca bufetu obowiązany jest przedstawiać na każde żądanie publiczności. Ponadto ministerjum komunikacji poleciło, aby w lokalach restauracyjnych na dworcach wywieszone zostały zawiadomienia, informujące publiczność, że książka zażaleń znajduje się w bufecie. Jak wiadomo, pozatem książki zażaleń znajdują się na stacjach kolejowych u dyżurnych ruchu.

—o0o—

Z KIELC.

(k) **Śmiertelny strzał przez okno.** Dnia 21 bm. o godz. 21.30 we wsi Dąbrowice, gm. Rokitno, pow. włoszczowskiego, wystrzałem z broni myśliwskiej przez okno, zabito w mieszkaniu własnem Józefa Wójcika. Sprawcy zabójstwa narazie nie ustalono.

(k) **Zastrzelił złodzieja.** Dnia 21 bm. o godz. 23.30 Maciej Pruszak, właściciel majątku Wośniki, gm. Kowala, pow. radomskiego, wystrzałem z rewolweru zabił w czasie kradzieży zboża niejakiego Marjana Brzeskiego, bezrobotnego, mieszkańca m. Radomia.

(k) **Kto, komu, gdzie i co.** Ickowi Kantorowiczowi, zam. w Kielcach przy ul. Tylnej nr. 1, z niezamkniętego mieszkania skradziono 70 zł. gotówki i zegarek męski, wart. 20 zł.

— Moszek Goldgrub, zam. w Łagowie, pow. opatowskiego, zameldował w komisarjacie p. p. m. Kielc, że w nocy na ulicy Bodzentyńskiej w Kielcach, skradziono z wozu 50 kg. cukru i 15 kg. ryżu. Kradzieży dokonano w czasie nieobecności poszkodowanego, a na wozie był furman niejaki Majloch, który zasnął.

— Franciszek Zawadzki, zam. w Kielcach przy ul. Chęcińskiej nr. 36, zameldował, że w nocy nieznany złodziej, korzystając z jego nieobecności, dostał się do jego mieszkania, skąd skradł mu buty juchtowe, kołdrę wełnianą, prześcieradło i 5 jajek, ogólnej wartości 47 zł. 45 gr.

— Moszek Brojde, zam. w Warszawie przy ul. Gęsiej nr. 12, zameldował w komisarjacie, że dnia 20. 7. b. r. na ulicy Piotrkowskiej w Kielcach, powierzył chwilowo swój rower nieznanemu furmanowi, a gdy po upływie godziny powrócił, ani furmana, ani roweru nie zastał.

Z SOSNOWCA

(s) **Choroby zakaźne w mieście.** Za czas od dnia 17 do 23 bm. zanotowano następujące choroby zakaźne w mieście: dur brzuszny 4 wyp., płonica 1 wyp., gruźlica płuc 1 wyp., jaglica 1 wyp. i róża 1 wyp. Pozatem odkażono 5 mieszkań.

POMOC BEZROBOTNYM NA TERENIE SOSNOWCA

Sprawa pomocy bezrobotnym, zainicjowana przez rząd w ub. roku, przyniosła w całej Polsce nadspodziewane wyniki, świadczące o ofiarności społeczeństwa.

Jednem z miast, które w akcji tej może się poszczycić wyjątkowem rezultatem — jest Sosnowiec. Mało kto orjentuje się dokładnie w pracach komitetu pomocy bezrobotnym w Sosnowcu, który stanął na wysokości swego zadania i dzięki sprężystej energji i inicjatywie i zapobiegliwości — zdołał zebrać poważne sumy, które pozwoliły na przyjście z pomocą szerokim warstwom bezrobotnych.

Na czele sosnowieckiego komitetu stoi **komisarz Kuźniak**, który piastuje jednocześnie godność członka naczelnego komitetu w Warszawie. Dzięki staraniom kom. Kuźniaka, który w sprawach pomocy bezrobotnym wyjeżdżał często do Warszawy, komitet sosnowiecki uzyskał z komitetu naczelnego dość poważną kwotę oraz znaczną ilość węgla i darów w naturze. Dzięki oszczędnościom poczynionym w miesiącach zimowych, **komitet pomocy bezrobotnym w Sosnowcu rozporządza obecnie funduszami, które pozwoliły na prowadzenie kuchni w lipcu (do 15-go), a następnie i w sierpniu.**

W dniu 1 sierpnia kuchnia dla bezrobotnych, po przeprowadzonym remoncie, ma być znów uruchomiona.

Chcąc zilustrować pracę tego komitetu, przytoczymy szereg liczb, które będą najlepszym dowodem, że praca ta była owocna i dała dobre wyniki.

Za czas **od 27 listopada 1931 roku do dnia 17 czerwca 1932 roku wpłynęło do kasy komitetu pomocy bezrobotnym ogółem 207.055 zł. 82 gr.**

Rozchody za ten sam czas wyniosły **186.542 zł. 23 gr.** Saldo na dzień 17-go czerwca 1932 roku **20.513 zł. 59 gr.**

Wpływy za maj br. w porównaniu z wpływami z poprzednich miesięcy były minimalne, bo wyniosły ogółem **4.141 zł. 20 gr.** W czerwcu wpływy się wiem 5.831 zł. 99 gr.,-w5 cfwypfwypp trochę zwiększyły, wyniosły one bowiem **5.831 zł. 99 gr.** Lipiec natomiast dał dotychczas około **2.000 zł.**

Stałe zmniejszanie się wpływów jest zjawiskiem zupełnie zrozumiałem, źródła bowiem, z których płynęły pieniądze są już na wyczerpaniu.

Rezerwy kasowe, jakiemi rozporządza obecnie komitet pomocy bezrobotnym w Sosnowcu przeznaczone zostały w całości na przetrzymanie okresu letniego, w którym wydawane są jedynie obiady dla bezrobotnych. **Koszt miesięczny tych obiadów wynosi zgórą 12 tys. zł.**

Dodać należy, że z komitetu naczelnego pomocy bezrobotnym wpłynęło gotówką do komitetu sosnowieckiego ogółem **112.500 zł.** Pozatem komitet wojewódzki nadsyłał produkty: mąkę, cukier, groch, kawę cukrzoną w kostkach dla dzieci bezrobotnych, węgiel i t. p.

Jeśli więc odejmiemy od ogólnej sumy wpływów **207.055 zł.** sumę, nadesłaną przez komitet naczelny, reszta **94.555 zł.** będzie stanowić sumę, jaką komitet sosnowiecki zebrał na miejscu. Suma ta wpłynęła ze składek, ze zbiórek ulicznych, imprez, z dopłat od biletów w kinach, teatrze, z oprocentowania urzędników, robotników itp.

Jak to swego czasu donosiliśmy, komitet naczelny w dn. 16 czerwca br. został zlikwidowany. Na posiedzeniu likwidacyjnem jednakże **wybrana została specjalna komisja, która będzie miała na celu opracowanie wniosków w sprawie pomocy bezrobotnym w jesieni na terenie całego państwa.**

Ponieważ w ogólnie przeżywanym obecnie kryzysie nie widać poprawy, a bezrobocie nietylko się nie zmniejsza, ale wzrasta, nie ulega więc wątpliwości, że w jesieni komitet pomocy bezrobotnym prawdopodobnie znów powołany zostanie do życia.

Społeczna akcja komitetu imienin marsz. Piłsudskiego w Dąbrowie.

500 dzieci robotniczych na półkolonjach.

W uzupełnieniu sprawozdania o półkolonjach letnich w Dąbrowie nadmienić należy, że półkolonja ta powstała z inicjatywy dąbrowskiego komitetu imienin marszałka Piłsudskiego, który tegoroczny obchód imienin marszałka postanowił uczcić zebraniem funduszu na utworzenie specjalnej półkolonji dla dzieci bezrobotnych. Inicjatywa ta, — jak widać obecnie dała realne i interesujące wyniki, ponieważ przez lipiec korzystać z tej, tak świetnie zorganizowanej półkolonji będzie ponad 200 dzieci i takaż ilość dzieci pójdzie na półkolonję w sierpniu.

Półkolonji patronuje specjalny komitet, powołany do życia przez komitet imienin marszałka Piłsudskiego. Wykonanie zaś uchwał komitetu i organizację szczegółową półkolonji przeprowadził dąbrowski związek pracy obywatelskiej kobiet, pozostający pod przewodnictwem p. **Janiny Berbeckiej.**

Należy podkreślić z uznaniem ofiarność pracy, jaką w tym zakresie wykazały poszczególne członkinie związku z pp. **Berbecką i Hetmańczykową** na czele, przy współudziale pp. **Chołewickiej, Tomaszewskiej i Wąsikowej.**, jak również fakt minimalnych kosztów administracyjnych półkolonji uzyskanych dzięki bezpłatnej przeważnie pomocy szeregu osób z społeczeństwa dąbrowskiego, których nazwiska godzi się szczegółowo tutaj podać. I tak w wychowawstwie współdziałają: pp. **A. Heinówna, N. Hermanówna, E. Łojan, J. Wtorek, L. Pędras, K. Skowroński, T. Szymanek, M. Dziedkiewicz i M. Jędrychowski,** w zakresie zaś ściśle administracyjnym: pp.: **K. Madeyska, Hetmańczykowa i Przybylakowa.**

Półkolonje dąbrowskie mają doniosłe znaczenie, jako jedna z najskuteczniejszych form pomocy dla dotkniętych kryzysem dzieci robotniczych. Sens ich jednak nabiera szczególnego znaczenia dzięki temu, że są one tak bardzo społeczną i dostosowaną do warunków życia bieżącego formą uczczenia święta marszałka Piłsudskiego, o którym wiadomo, że dolą dziecka polskiego zawsze najserdeczniej się interesuje.

Przyklasnąć więc należy komitetowi imienin marszałka Piłsudskiego w Dąbrowie, który uznał jako jedynie słuszną taką formę obchodu, dzięki której obecnie blisko 500 dzieci robotniczych znajduje pokarm, słońce, powietrze i opiekę wychowawczą.

Morderca 7-letniej dziewczynki skazany na karę śmierci.

Na szubienicę zawiódł go „Tajny Detektyw".

Bestjalski mord, dokonany w lasach pomiędzy Czernicą a Rzuchowem (pow. rybnicki) na 7-letniej córce rolnika z Czernicy, Anieli Krajczokównej, przez zwyrodniałego Józefa Gawliczka wstrząsnął społeczeństwem całego Śląska.

Onegdaj, jak to donosiliśmy, **sprawca makabrycznego mordu stanął przed sądem doraźnym w Rybniku.**

Po wprowadzeniu na salę oskarżonego w asyście dwóch przodowników policji, przewodniczący sądu, wśród niezamąconej dalej niczem ciszy i ogólnego zainteresowania, odczytuje akt oskarżenia Gawliczka. Akt zarzuca mu, iż dnia 6 lipca br. o godz. 4-tej popołudniu dokonał mordu w lesie pomiędzy Czernicą a Rzuchowem na 7-letniej Anieli Krajczok, córce rolnika z Czernicy. Dalej podany jest dokładny opis zbrodni, którego nie przytaczamy ze względu na drastyczne szczegóły tego potwornego bestjalstwa.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, co wywołuje niesłychanie silne wrażenie wśród licznych słuchaczy, sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego.

Gawliczek z całym spokojem opowiada przebieg mordu. Krytycznego dnia błądząc po lesie był niezwykle silnie podniecony. Przyczynił się do tego **opis w „Tajnym Detektywie" mordu, popełnionego na 8-letniej Pasiekównie przez zwyrodniałego Ceglarka ze Świętochłowic.**

Opis ten nie wychodził mu z głowy. Uczuwał nieprzemożoną chęć popełnienia czegoś strasznego, coby mogło zatrząść jego nerwami. Spotkawszy w lesie 7-letnią Krajczokównę, dokonał na niej bestjalskiego mordu.

Po zeznaniach Gawliczka, mrożących krew w żyłach słuchaczy, sąd przystąpił do przesłuchania świadków, których powołano 9-ciu.

Adolf Kostka, chłopak, który pracował wspólnie z Gawliczkiem u rzeźnika Gajdy w Rydułtowach zeznaje, że oskarżony był pracowity, z końmi się dobrze obchodził, miał jednakże czasami takie napady, że nie jadł po 2 — 3 dni. Pewnego dnia morderca zwierzył mu się, iż inkasent f-y „Bem" w Rybniku ma przy sobie dużo pieniędzy, że warto by urządzić na niego napad. Rewolwer Gawliczek miał przygotowany do napadu. Morderca lubował się w sensacyjnych książkach **i ze szczególnem zamiłowaniem czytywał „Tajnego Detektywa".**

Po zeznaniach świadków i ekspertów i po mowach obrończych sąd udał się na naradę i o g. 4 sąd odczytał wyrok, na mocy którego uznano Gawliczka winnym popełnienia zbrodni, za co skazuje się go na karę śmierci przez powieszenie.

Pan prezydent R. P. nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski, wobec czego wyrok został wykonany.

ŚMIERĆ PRZY PRACY.

Na kopalni Modrzejów zmarł wczoraj nagle 23-letni robotnik Władysław Dudek. Dudek, który przyszedł do pracy zupełnie zdrowy, w pewnym momencie upadł na ziemię po to, aby się więcej nie podnieść. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Co było powodem tak raptownej śmierci młodego robotnika — narazie nie ustalono.

—oOo—

(s) **Odczyt legjonu młodych.** Dziś o godz. 10 rano w sali kina „Palace" w Sosnowcu, odbędzie się odczyt na t. „Na ostatnich zakrętach kapitalizmu" i „Od kapitalizmu do bezklasowego społeczeństwa". Odczyt wygłoszą członkowie grupy wileńskiej legjonu młodych mag. H. Dembiński i Wł. Ryńcza.

Wstęp wolny.

(s) **Znaczna kradzież.** Janowi Kowalskiemu (Staropogońska 10) skradziono z mieszkania różną garderobę, bieliznę i weksle na 1300 zł. Ogółem p. Kowalski oblicza straty na 1800 zł.

—O—

Z BĘDZINA.

(b) **Z życia P. O. W. w Grodźcu.** Odznaczeni zostali krzyżem niepodległości następujący peowiacy: p. p. Aleksander Czarnecki, Józef Gołąb i Antoni Rudecki.

—oOo—

Z DĄBROWY.

(d) **Wycieczka na „Święto morza".** Zapisy na wycieczkę do Gdyni, oddział ligi morskiej i kolonjalnej w Dąbrowie przyjmuje do dnia 24 bm do godz. 1-ej popoł. (w lokalu „Magazynu współczesnego").

Każdy uczestnik obowiązany jest wpłacić 26 zł. za przejazd w obie strony.

Uczestnicy wycieczki mogą korzystać z noclegów w wagonach. Koszt utrzymania dziennego wynosi 2 zł. 50 gr. Wyjazd na wycieczkę specjalnym pociągiem z Katowic o godz. 9.30 wiecz., wyjazd z Dąbrowy o godz. 7.30 wiecz. Zbiórka na dworcu w Dąbrowie.

—oOo—

Z Czeladzi.

(c) **Półkolonje letnie dla 320 dzieci szkolnych w Czeladzi.** Akcja dożywiania dzieci szkolnym w szkołach czeladzkich, prowadzona przez miejscowy komitet niesienia pomocy biednym i bezrobotnym, z chwilą zakończenia roku szkolnego wygasła.

W okresie wakacyjnym rokrocznie dziećmi zajmuje się magistrat, który własnym kosztem urządza kolonje letnie w zdrowych okolicach górskich. W bieżącym roku z braku na ten cel odpowiednich funduszów, dzieci szkolne pozbawione będą kolonij letnich. Dla ratowania jednak ich nadwątlonego roczną pracą zdrowia, z inicjatywy nauczycielstwa zawiązał się specjalny komitet półkolonij letnich, który w czasie wakacji zatroszczy się o los najbiedniejszych dzieci. Komitet poczynił starania celem uzyskania odpowiednich funduszów w powiatowej kasie chorych w Sosnowcu, oraz w różnych miejscowych organizacjach i instytucjach. Jak nas informują, kasa chorych nie odmówiła swej pomocy, przyrzekła komitetowi na ten cel 900 zł. Bardzo życzliwie do tej sprawy odniósł się magistrat, ofiarując 500 zł., komitet niesienia pomocy biednym 500 zł., komitet właścicieli gruntów w Czeladzi przyrzekł 200 zł. i koło polskiego czerwonego krzyża 100 zł. Jakt to już donosiliśmy, dzieci otrzymywać będą śniadania w szkołach, gdzie również pod okiem nauczycielstwa będą mogły się wspólnie zabawiać, czy też korzystać z wycieczek w pobliskie okolice.

Komitet swą akcję rozpoczyna już w poniedziałek, t. j. z dniem 25 bm. Ogółem zakwalifikowanych jest 320 dzieci.

(c) **Kradł rowery.** W Czeladzi przyłapano wczoraj nielada ptaszka.. Jest nim p. Stefan Pasek z Sosnowca (Czysta 4), który zawodowo trudni się kradzieżami rowerów. Proceder ten uprawiał specjalnie na Śląsku, w Zagłębiu zaś sprzedawał stalowe rumaki po cenach konkurencyjnych.

Pasek przyłapany został na sprzedaży czwartego roweru w Czeladzi, kupującemu bowiem cena wydała się zbyt niską i zawiadomił o tem policję.

Według oświadczenia policji śląskiej, w ub. miesiącu na Śląsku skradziono około 500 rowerów. Nieposlednią rolę w zaginięciu tylu rowerów odegrał p. Pasek.

Przekazany został władzom śląskim.

—oOo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Nagły zgon.** Onegdaj wskutek starości i wycieńczenia zmarła nagle niejaka Olesińska (11 listopada). Przybyły lekarz miejski dr. Ostern, stwierdził już tylko zgon.

(z) **Budżet miejski na 1932-33.** Zatwierdzony w tych dniach przez urząd wojewódzki w Kielcach budżet m. Zawiercia przedstawia się następująco: wydatki zwyczajne 789.692.76 zł., nadzwyczajne 701.787.94, razem 1.491.480.70 zł. Dochody zwyczajne 840.339.51 zł., nadzwyczajne 701.787.94 zł., razem 1.542.127.45 zł. Według powyższego zestawienia nadwyżka budżetowa miałaby wynosić 50.646.75. Niestety, w czasie dzisiejszego kryzysu nadwyżka ta pozostanie tylko na papierze. Budżet ten uchwalony przez radę komisaryczną wynosił po stronie dochodów i rozchodów zwyczajnych i nadzwyczajnych sumę 1.755.85.9 zł. Mimo, że opracowany oszczędnie, to jednak województwo poczyniło w nim jeszcze dalej idące skreślenia.

(z) **Fałszywe tablice informacyjne.** Na granicach miasta, na drogach traktowych, poustawiane są przez magistrat tablice informacyjne, z których wjeżdżający do miasta mogą się dowiedzieć, gdzie się mieści: starostwo, magistrat, P. K. U. i komisarjat policji. Niestety, w obecnej chwili adresami tymi ludzie wprowadzani są w błąd, gdyż ani jeden urząd nie znajduje się pod uwidocznionym na tablicy adresem. Jeżeli doprawdy tablice te mają być dobrymi informatorami, to z chwilą zmiany adresu urzędu, musi on być zmieniony i na tablicy.

(z) **Nowi egzekutorzy.** W związku z wchodzącem w życie z dniem 1-go sierpnia r. b. rozporządzeniem o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych, w samorządzie zawierckim miejskim, jak też i gminnym (wydz. pow.) szereg egzekutorów straci dotychczasowe zajęcie. Zdawałoby się, że ludzie ci, jako obeznani z terenem i warunkami płatników zostaną przejęci przez urząd skarbowy. Tymczasem stało się inaczej. Egzekutorzy powiększą grono bezrobotnych, gdyż do zawierckiego urzędu skarbowego przysłano z innych powiatów dwunastu nowych egzekutorów. Źle się stało, że na teren najbardziej dotknięty bezrobociem przysłano ludzi z innych terenów. Chyba, że władze dotychczasowych egzekutorów zamierzają przenieść od innych powiatów.

—oOo—

Z OLKUSZA.

FATALNE PRZYŁAPANIE WŁAŚCICIELA I MAJSTRA NA KRADZIEŻY MĄKI W OLKUSZU.

Onegdaj około godz. 11 wieczorem, jak dość często zresztą, latał jakiś płatowiec nad Olkuszem z zapalonemi światełkami. Aby lepiej obserwować samolot, właściciele składu mąki przy ul. 3 maja w Olkuszu, Mantels i Kachan, wyszli sobie na podwórko. Przechodząc jednak około tylnych drzwi swego składu, zauważyli niewłaściwość w położeniu przysuniętej do drzwi deski, a jednocześnie jakieś podejrzane szmery w składzie.

Narobili wielkiego krzyku, że w składzie znajdują się bandyci. Złodziej bez namysłu przesadził okno z tyłu i począł uciekać. Nie znając widocznie położenia podwórka, wpadł do dołu. — Właściciele składu i zaalarmowani mieszkańcy domu puścili się za nim w pogoń i kilku z nich wpadło również do otworu, przygniatając złodzieja.

Pomimo, że złodziej gryzł i kopał, usiłując zbiec, kilkanaście rąk trzymało go silnie. Z opresji uwolnił zatrzymanego dopiero komendant posterunku p. p. mieszkający w tym samym domu. Okazało się, że osobnik ten dostał się do składu mąki, w celu skradzenia mąki, którą sobie już przygotował. — Jest to właściciel kamienicy przy ul. 3 maja w Olkuszu i b. długoletni majster fabryki „Olkusz", Wład. P.

—ogo—

(ol) **LOPP. w nowym lokalu.** Powiatowy komitet LOPP. w Olkuszu, oraz koło tegoż, z dniem 1 sierpnia br. zostaną przeniesione do nowego obszernego lokalu przy ul. Mickiewicza, dom p. Świątka.

(ol) **Wędrujący zwierzyniec.** Wczoraj przybył do Olkusza na tygodniowy pobyt podróżujący zwierzyniec Hergolta, posiadający około 300 rzadkich okazów dzikich zwierząt.

Tragedja rozwiedzionej mężatki w Kielcach.

Przy ulicy Sienkiewicza w Kielcach żyła sobie spokojnie rodzina S. Upływały lata w dobrobycie i spokoju, dopóki nie wdarła się w tę sielankę rodzinną czarna nić troski.

Pan S.. który pochodzi z poważanej, zamożnej rodziny, stracił cały majątek i od roku 1930 zarobki zaczęły w straszliwy sposób się zmniejszać. Ale żona jego, młoda i powabna pani Gucia, która zwykła była żyć na bogatej stopie, nie chciała wiedzieć o żadnych trudnościach finansowych i domagała się od męża ciągle nowych tualet.

Pan S. po długiem zastanowieniu się napisał do swego brata w Ameryce, by ten go zabrał do siebie. Upłynął rok, ale odpowiedzi nie było. Sytuacja w rodzinie z dnia na dzień się pogarszała. A pani Gucia nie dawała się niczem przekonać i wreszcie domagała się rozwodu.

Rozwód się odbył w rabinacie i pani Gucia wróciła do swoich rodziców, znanej chasydzko - arystokratycznej rodziny, a jej były mąż pozostał w mieszkaniu z dwojgiem dzieci, które cierpiały nędzę.

W tydzień po rozwodzie nadeszło zawiadomienie z konsulatu amerykańskiego do pana S. aby natychmiast przyjechał do Warszawy, celem odbioru wizy i 200 dolarów, które mu brat z Ameryki przysłał.

Gdy o tem dowiedziała się rozwiedziona „małżonka", z rodziną pobiegła do swego męża i ze łzami w oczach prosiła go o przebaczenie i... o powtórny ślub. Pan S. jednak odparł krótko, że potrzebna mu jest kobieta, któraby mu była wierną nie tylko w dobrych czasach, ale i w złych, że potrzebna mu nie „pieniężna wspólniczka ale życiowa - towarzyszka".

Pan S. wyjechał do Ameryki z dwojgiem dzieci, a „mądra" Gucia spaceruje zasmucona po kieleckim Brodwayu — ulicy Sienkiewicza.

(R).

Głosy czytelników „Expresu Zagłębia"

CZY TAK BYĆ WINNO?

Pozwoli Sz. Redakcja, że zabiorę na łamach „Expresu" głos w sprawie dla mnie bolsnej, ale dla społeczeństwa bardzo ważnej.

Oto miałam syna jedynego, który mię żywił. Zredukowano go w roku ubiegłym. Chodził od fabryki do fabryki, od biura do biura, szukając pracy, lecz nigdzie jej się doprosić nie mógł. Rozpacz nasunęła mu myśl o samobójstwie i myśl tę, niestety, w czyn zamienił.

Trzeba go było pochować. Władza kościelna wszystkiego mu odmówiła: nie przyjęto zwłok do kościoła i na cmentarzu nie pozwolono ich pochować na poświęcanem miejscu.

Pytam się dlaczego?

Przecież niedawno byłam osobiście na pogrzebie inżyniera, który taką samą śmiercią zginął i jemu posług chrześcjańskich nie odmówiono.

I nie tak też dawno czytaliśmy w „Expresie", z jaką pompą kościelną chowano samobójcę w Olkuszu, który pozbawił się życia, uciekając przed sprawiedliwością ludzką na sąd Boski.

Więc jakże to? Czy i tu mają być dwie miary: inna dla bogatych, a inna dla biedaków?

W tę sprawę muszą się wdać księża biskupi, aby zapobiec zgorszeniu publicznemu i nie przyczyniać się do wzrostu niezadowolenia i rozgoryczenia wśród szerokich mas, które wprost pojąć nie mogą, jak w kościele, który dla wszystkich winien mieć jedno przykazanie, dzieją się podobne rzeczy.

Na pogrzebie inżyniera - samobójcy mówiono, że księża robią ustępstwo dla rodziny, by jej oszczędzić przykrości i nie zwiększać bólu, który ich dotknął skutkiem nieszczęścia.

A przecież i ja jestem matką! Czy mój ból z powodu utraty jedynego syna i żywiciela mniejszy jest, niż ten który dotknął rodzinę samobójcy adwokata lub inżyniera?

Niechże mi na to ksiądz proboszcz odpowie.

MARJA LATOS.
Pogoń, Przechodnia 3.

WYJAŚNIENIE p. W. OLSZEWSKIEGO.

Otrzymaliśmy następujący list:

W „Expresie Zagłębia" w nr. 177 z dnia 29 czerwca br. w artykule p. t. „Wspolnik kasjera Bednarskiego i Olszewskiego z Dąbrowy przed sądem okręgowym w Warszawie" kilkakrotnie użyto słów „bracia Olszewscy".

Ponieważ użycie słów „bracia Olszewscy" mogłoby dać do zrozumienia, jakobym ja miał coś wspólnego ze sprawcami w omawianym artykule, co mogłoby się ujemnie odbić na mojej dobrej opinji, oświadczam, że w sprawach powyższych nic wspólnego nie miałem i nie mam.

Z poważaniem
Wincenty Olszewski.
Będzin, ul. Okrzei nr. 82.

—ogo—

NA ŚWIĘTO MORZA.

Liga morska i kolonjalna, oddział w Sosnowcu podaje do wiadomości, że zapisy na wycieczkę do Gdyni na „Święto morza" przyjmuje jeszcze sekretarjat ligi w Sosnowcu, Parkowa nr. 1, tel. 9-91 do dnia 25 bm. do godz. 18-ej.

Oddział w Niemcach do dn. 25 bm. do godz. 14-ej.

Zapisani już na wycieczkę winni zgłaszać się do poszczególnych oddziałów w dn. od 26 do 28 bm. po karty uczestnictwa, gdzie jednocześnie otrzymają bliższe informacje, dotyczące miejsca zbiórki, odjazdu pociągiem lub autem ze swoich miejscowości do Katowic.

W Katowicach zbiórka uczestników przy bufecie II-ej kl. na dworcu o godz. 20.20, gdzie zostaną wydane na podstawie kart uczestnictwa kontrolne bilety kolejowe.

—ogo—

„ZAGŁĘBIAK" POPŁYNĄŁ DZIŚ DO GDYNI Z 6 DZIELNYMI ŻEGLARZAMI Z SOSNOWCA.

Dziś o godz. 4 rano odpłynęło do Gdyni 6-ciu członków ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu na łodzi „Zagłębiak".

Wśród dzielnych żeglarzy dwaj są uczniami śląskich zakładów technicznych, jeden z gimn. zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu.

Załoga „Zagłębiaka" składa się z następujących osób: **Kazimierz Eljasiński, Edward Nowak, Feliks Skurczyński, Alfred Marcinkowski, Jan Stańczyk i Sergjusz Szczepański.**

Udają się oni do Gdyni na zjazd legjonistów, który odbędzie się w dniach 14 i 15 sierpnia br.

—oXo—

DOBROCIĄ LEPIEJ.

Pan Moryc Koniecpolski postanowił uczyć się konnej jazdy. Udał się więc do tatersalu i rozpoczął naukę pod kierunkiem wytrawnego trenera. Po kilku minutach okazało się, że rumak jest flegmatyczny i chodzi tylko stępa.

Nauczyciel poucza jeźdźca:

— Dać mu ostrogę, to pójdzie kłusem!

— No, wie pan! — odpowiada Koniecpolski, jak się jest od kogo zależnym to lepiej z nim nie zadzierać!

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

235

— Nie tylko, że podejrzewam, ale cię wprost obwiniam.

— Zdaje mi się, ze ja marzę!

— Nie marzysz, łotrze!

— Panie hrabio, protestuję ze wszystkich sił moich!

— Więc zdołaj się uprawiedliwić!

— Tego tylko pragnę... Cóż mam uczynić?

— Więc powiedz mi, czem to się dzieje, że wrogowie moi wiedzą o wszystkiem, co się mnie dotyczy? Wytłómacz mi, jakim cudem, pokwitowanie z odbioru należności za lornetkę Lobba w Londynie znajduje się w rękach mych nieprzyjaciół, jeżeli ty sam nie zdradziłeś mię...

— Pokwitowanie za lornetkę Lobba! — powtórzył Dufour — ależ pan hrabia chyba drwi sobie ze mnie...

— Nie drwię i nie jestem w usposobieniu do żartów.

— Więc pan hrabia chyba zapomniał, że tegoż dnia, w którym wróciłem, złożyłem pokwitowanie to do własnych rąk pana hrabiego wraz z lornetką, a pan hrabia schował je do tej szuflady, gdzie i dotychczas jedno i drugie znajdować się musi...

Lucenay gorączkowo otworzył szufladę i po chwilowem szukaniu wydobył pokwitowanie.

— Masz rację — szepnął zdumiony — zapomniałem...

— I pan hrabia obwiniał mnie!— bolesnym tonem zawołał pan intendent.

— Myliłem się, przyznaję.

— Zdaje mi się, że słyszałem przed chwilą, iż pokwitowanie to pokazywano panu hrabiemu?

— Tak, pokazywano mi zupełnie takie same.

— Niewątpliwie sfałszowane.

— Czy nie uważałeś w Londynie, by cię kto śledził?

— Nikt mię nie śledził, a przynajmniej nie widziałem.

— Któż więc mógł wiedzieć o wszystkich twoich czynnościach zarówno dobrze jak i o moich?

— Nie pojmuję. Ale serce mi pęka na myśl, że pan hrabia obwiniał mnie, który tak jestem przywiązany do pana hrabiego, że poświęciłbym życie — jąkał Dufour, ocierając prawdziwe dwie łzy płynące z oczu.

— Rzeczywiście, panie hrabio, trzeba rozpędzić wszystką służbę.

— Na co? Tylko ty powinieneś mieć nadzór nad nimi, gdy tymczasem dotychczas oni podglądają ciebie.

— Mój Boże i pan hrabia obwiniał mnie — powtarzał Dufour — mnie, co jestem z takiem poświęceniem dla swego pana, żem gotów odważyć się na wszystko, by mu tylko usłużyć!

— Gdy szuka się wyjaśnienia, podejrzewa się wtedy wszystkich.

— Serce mi pęka z bólu! Ach! panie hrabio! To źle.

— Nie mówmy już o tem...

— Tak, pan hrabia może o tem zapomnieć, ale ja, nigdy. Niesprawiedliwość pana hrabiego strasznie mnie dotknęła. Rana ta nie prędko się zagoi.

Lucenay wyjął z pugilaresu bilet bankowy i podał go Dufourowi.

— To dla obandażowania rany — rzekł.

— Pan hrabia jest wielkim lekarzem! — zawołał Dufour nagle rozpromieniony.

— Wydasz rozkaz, by jutro rano zaprzężono do powozu wcześnie — rzekł hrabia — gdyż o wpół do dziewiątej wyjeżdżam do Chennevieres.

— Czy pan hrabia powróci na obiad?

— Nie, pozostanę w willi.

— Więc pan hrabia znowu opuszcza Paryż...

— Pani hrabina chora niebezpiecznie, muszę więc pozostać przy niej.

— Pan hrabia jest takim dobrym mężem...

— Popołudniu masz przyjechać do mnie...

— Czy mam pozostać w Chennevieres przez czas pobytu tam pana hrabiego?

— Tak.

— Ach! panie hrabio — odrzekł Dufour głosem rzewnym — to będzie balsam dla mojej duszy. A więc przydam się na coś panu hrabiemu.

— A teraz zostaw mię, gdyż potrzebuję odpocząć.

Pan intendent skłonił się głęboko i wyszedł.

— Nie ma co się wahać... — myślał Lucenay, pozostawszy sam, przeciągając ręką po rozpalonem czole— muszę spełnić wolę obu tych kobiet...

— Obecne życie moje jest piekłem.. Magdalena pilnuje się dobrze, jestem wobec niej teraz bezsilny, a z drugiej strony grozi Gabrjela... Zostanie hrabiną, skoro będę wolny, lecz jaką drogą dojść do tego? Dwa są środki: rozwód i śmierć mej żony... Rozwód pozbawi mię miljonów... szaleństwem byłoby o tem myśleć!... Jej śmierć uczyni mię wolnym! Henryka jest chora niebezpiecznie, nie wyjdzie z tej choroby i śmierć jej nikogo nie ździwi.

c. d. n.

HUMOR.

DZISIEJSZE KOBIETY.

Matka wraca o 2-ej w nocy do domu i widzi córkę, czytającą książkę na otomanie.

— Dziecko, mogłaś się przecież położyć. Wiesz, że klucz noszę stale przy sobie.

— No tak, ale ktoś musi na babcię czekać, ona klucza nie zabrała...

MIŁOŚĆ I WIOSNA.

Moryc siedzi w parku ze swoją najdroższą. Zapada zmierzch. Nastrój.

— Panno Stefa, czy zechce pani zostać moją żoną?

Panna Stefa rumieni się, spuszcza oczy.

— No... nie... no powiedzmy, że tak, ale chciałabym iść przedtem do wróżki dowiedzieć się czy pan mi będzie wierny...

— Zrobione! — odpowiada Moryc — niech pani idzie... jak też jestem ciekaw...

NAGROBEK.

Pan Pipkes, dorobiwszy się znacznego majątku, postanowił jeszcze za życia obstalować sobie piękny nagrobek. W tym celu udał się do znanej ze swych pięknych nagrobków firmy, której właścicielem był niezwykle ceniony kupiec p. Kapłan.

Długie godziny wybierał p. Pipkes nagrobek i nie mógł się zdecydować.

— Ten zaubogi, ten zamały, ten znów ze zbyt pospolitego kamienia.

Wreszcie właściciel wytwórni nagrobków odzywa się:

— Osobiście radziłbym panu nabyć ten nagrobek z błękitnego marmuru. Nie masz pan pojęcia jak pod nim się wygodnie leży.

— A skąd pan może o tem wiedzieć?

— Skąd mogę wiedzieć? — Dziecinne pytanie! — Poprostu jeszcze nikt dotychczas nie zgłaszał reklamacji.

„Cyrulik Warszawski".

U JASNOWIDZĄCEJ.

Zachwalano mi jasnowidzącą M-me X. tak gorąco, iż wkońcu zdecydowałem się złożyć jej wizytę. Zapukałem do drzwi.

— Kto tam? — zapytano z pokoju.

Wobec tego zawróciłem naturalnie i zrezygnowałem z wizyty. (Bühne).

MODLITWA EUROPY DO WUJA SAMA.

„...i odpuść nam nasze długi, jako i my je odpuszczamy naszym dłużnikom..."

(Simplicissimus)

ZE SPORTU.

Sędziowie z kieleckiego O.K.S. ciągle się kompromitują

ECHA SPOTKANIA MIĘDZYGRUPOWEGO R. K. S. — „WARTA".

W sprawozdaniu z meczu między **R. K. S. a Wartą** o mistrzostwo okręgu kieleckiego podawaliśmy, że Warta zwyciężyła tylko dzięki „szczęściu". Szczęściem tęm dla drużyny zawierckiej był sędzia p. **Kozibudzki.**

Mimo przewagi R.K.S.-u, p. Kozibudzki rozstrzygnął zawody na korzyść Warty 2:1.

Epilog tych zawodów rozegra się napewno w W. G. i D. kieleckiego PZPN., a może i PZPN.

Prezes R. K. S. **płk. Jażdżyński** i komisarz miasta interwenjowali, aby sędziowie kieleckiego O. K. S. nie prowadzili zawodów międzygrupowych z RKS.

Cała ta sprawa nie świadczy dobrze o opinji sędziów kieleckiego kolegjum.

Wieści z olimpjady w Los Angeles.

ZAWODNICY POLSCY TRENUJĄ W LOS ANGELES. — NURMI NIE BĘDZIE BRAŁ UDZIAŁU W OLIMPJADZIE. — PRZYSZLI FAWORYCI IGRZYSK.

Po dwudniowym odpoczynku zawodnicy polscy wzięli się do systematycznego treningu.

Walasiewiczówna bierze udział w zaprawie razem z resztą drużyny.

Członkinie naszej reprezentacji razem z red. **Muszałówną** nie mieszkają w wiosce olimpijskiej, lecz w hotelu dość oddalonym od boisk treningowych.

—

Udział **Nurmiego** w olimpjadzie jest bardzo wątpliwy, ponieważ ze strony niemieckiej zamierzone jest opublikowanie dokumentów, z których ma wynikać, iż Nurmiego uważać należy za zawodowca.

Nurmi sam zawiadomić miał poselstwo finladzkie w Paryżu, że olimpijskie władze sportowe najprawdopodobniej nie dopuszczą go do udziału w zawodach.

Mimo małych widoków dopuszczenia do u d z i a ł u w olimpjadzie, Nurmi odbył pierwszy trening na bieżni w Los Angeles.

Nurmi nie znajdował się jednak w dobrej formie.

—

Z zawodników o światowej sławie, którzy przebywają już w Los Angeles wyróżniają się: argentyński pływak **Zorilla,** który w Amsterdamie wygrał wyścig na 400 m., trenuje już obecnie w Los Angeles. Na treningu uzyskał on na 400 m. doskonały czas 4:50.4, gorszy zaledwie o jedną dziesiątą sekundy od rekordu świata Arne Borga.

Czas uzyskany w Amsterdamie przez Zorillę wynosił 5:01.6.

Faworytem na zwycięstwo w rzucie młotem w Los Angeles jest szwedzki miotacz **Gunnar Sköld.** Na treningach w Los Angeles uzyskał już dwa rzuty 51 i 54 m.

Najpoważniejszymi kandydatami na zwycięstwo w wyścigu pływackim na 100 m. st. dow. są węgier **dr. Barany** i 17-letni japończyk **Miko Yusa.** Japończyk uzyskał na basenie długości 50 m. na dystansie 100 m. 58:8 sek.

—

Udział Hiszpanji w igrzyskach olimpijskich pozostawał pod poważnym znakiem zapytania. Ostatecznie jednak udało się wysłać do Los Angeles grupę liczącą 6 osób, a mianowicie jednego żeglarza i pięciu strzelców, którzy będa reprezentować Hiszpanję na igrzyskach.

Licznie reprezentowane będą oczywiście państwa amerykańskie:

Argentyna wysyła 35 zawodników, a to 16 lekkoatletów, 8 bokserów, 7 pływaków, 2 strzelców i 2 zapaśników.

Reprezentacja Brazylji składać się będzie z 20 lekkoatletów, 12 wioślarzy, 8 pływaków. Z lekkoatletów wyróżnia się **De Castro,** który w skoku o tyczce uzyskał wysokość 4.05 m.

Meksyk wysyła 46 zawodników, a to 9 jeźdźców, 9 szermierzy, 6 strzelców, 5 gimnastyków, 5 pływaków, 4 lekkoatletów, 3 bokserów, 3 pięcioboistów i 2 kolarzy.

—

Amerykański komitet olimpijski wystarał się w rządzie amerykańskim o zniesienie nakazu prohibicji co do zagranicznych uczestników igrzysk.

Tak więc olimpijczycy mogą teraz spokojnie popijać wino.

„06" KATOWICE — ZAGŁĘBIANKA

Na boisku Zagłębia w Dąbrowie rozegrane zostaną dziś o godz. 5 popoł. ciekawe spotkanie między drużynami **„06" Katowice a Zagłębianką.**

Drużyna katowicka jest godnym przeciwnikiem Zagłębianki, gdyż stoi na 4 miejscu w lidze śląskiej i ma za sobą takie wyniki jak 2:2 z IFC. (Katowice) i 1:1 z **„Naprzodem"** z Lipin.

Zawody budzą duże zainteresowanie.

O MISTRZOSTWO KL. C.

Dziś na boisku własnem **TS. „Zew"** (Niemce) gościć będzie **„Gwiazdę"** (Sosnowiec).

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

NIEMKA udziela lekcyj niemieckiego i stenografji po cenach bardzo przystępnych. Oferty do administracji pod „Solidna".

POSADY i PRACE

POSZUKUJĘ posady woźnego lub jakiejkolwiek pracy. Kaucja 1.000 zł. — Na odpowiedź znaczek za 30 gr. Zgłoszenia Kazimierz k-Strzemieszyc, dom Pantaka, A. Buchowicz.

WSPÓŁPRACOWNICY poszukiwani. R. Marcol, Katowice, Marjacka 19, konto P. K. O. Nr. 302.041. 10 wzorów 1 zł.

POTRZEBNA nauczycielka do dzieci, muzykalna, francuski, niemiecki. Karol Cąstka, folwark Wierzbno, poczta Jarosław.

BUCHALTER mający długoletnią praktykę, zaprowadza księgowość, porządkuje zaniedbaną w każdem przedsiębiorstwie, poszukuje jakiejkolwiek posady biurowe, stałej lub godzinowej. Za pomoc przy wyrobieniu posady stałej dam 3 pierwsze pensje. Zgłoszenia do „Expresu" pod „skromne wymagania".

ZA posadę biurową — kasjerki dla pani, lub pana za inkasenta czy inną, dam 200 zł. Zgłoszenia do administracji pod „Praca".

SAMOTNY przyjmie gosposię powiernicę sklepu. Oferty „Expres" Sosnowiec pod „Pilno".

DAM 100 zł. za wyrobienie stałej posady woźnego lub w fabryce. Wiadomość w administracji.

BIURALIŚCI (stki) zdolni mający 750 zł. mogą otrzymać stałą pracę samodzielną. Oferty „Expres Zgałębia" Będzin pod „Biuro".

ABSOLWENT szkoły handlowej dobrze piszący na maszynie potrzebny na praktykę. Oferty osobiście. Biuro dzienników Hlawski, Sosnowiec, Warszawska 12, między godz. 15 — 17.

POTRZEBNA służąca. Wiadomość Będzin, Kołłątaja 33 na parterze. M. Hampel.

LOKALE

POKOJU umeblowanego z używaln. łazienki poszukuje się. Oferty do administracji pod „Cena".

POKÓJ umeblowany ładny do wynajęcia. Sosnowiec, Wielka 24, Płazak.

MIESZKANIE słoneczne, pokój z kuchnią wynajmę. Zagórska 53, Będzin.

WARSZTAT i sklep rzeźniczy z mieszkaniem do wynajęcia w bardzo dobrym punkcie w Sosnowcu. Informacji udzieli ustnie lub piśmiennie Franciszek Żak, Strzemieszyce, Warszawska 74.

MIESZKANIE podwójne oraz pojedyńcze do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, Tylna 24 u właściciela.

SALA przemysłowa, **GARAŻ, STAJNIA** do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

Kupno i sprzedaż.

Baczność!

PP. Kupcy i Klienci z powodu zmiany interesu sprzedam towary spożywczo - kolonjalne niżej kosztu oraz urządzenie sklepowe. J. Adamiec, Warszawska 12.

ROWER damski mało używany do sprzedania. Pogoń, Czeladzka 13.

2 PLACE sprzedam zaraz przy Rudnej — Mazowieckiej. Wiadomość Pusta 32.

SKLEP do sprzedania z mieszkaniem na ul. Piłsudskiego nr. 59. Wiadomość Sosnowiec, ul. Dalcka nr. 18 w sklepie.

HARMONJA okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Upadowa 25, Stopa.

OKAZJA! Sprzedam harmonję odpowiednią stoliczkową, nową 350 złotych. Sielecka 15. Kopeć.

DO sprzedania działki pod budowę na Borze przy plaży. Cena przystępna. — Wiadomość Modrzejów, Henryka 21. Wola.

OKAZYJNIE sprzedam patefonik walizkowy lub zamienię na rower w dobrym stanie. Będzin, Ksawera, Paryska 2 m. 1.

KAFLE wyborowe sprzedaje tanio Zajdman, Będzin, Kołłątaja 46, róg Sączewskiej.

DO sprzedania budka z mieszkaniem w Sosnowcu. Wiadomość „Expres" Będzin.

JEST do sprzedania owocarnia w dobrym punkcie. Wiadomość Pogoń — Targ, Rusek.

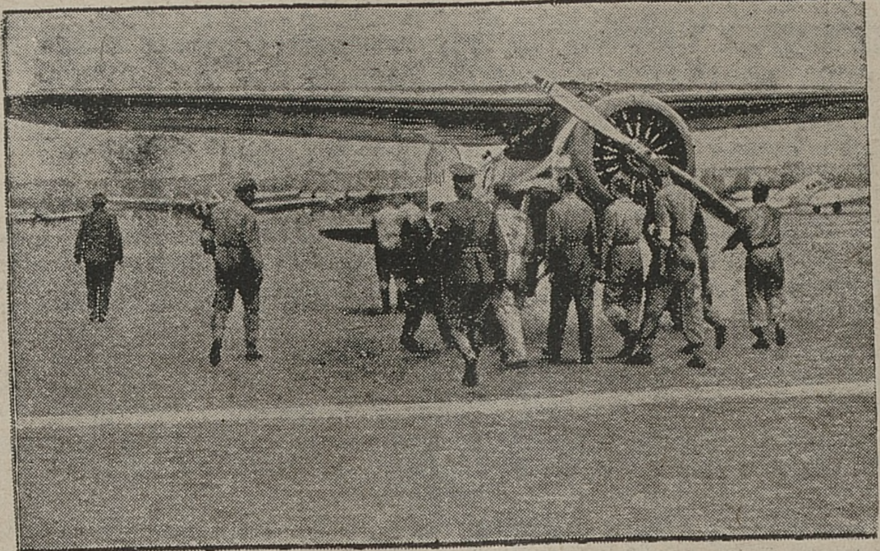
„WAPNO Strzemieszyckie" Roman Dobrzański, Zakłady Wapienne w Strzemieszycach, telef. 19. Poleca wapień palony z kręgowca syst. Hoffmana: wysoko procentowy (97.18% CaO), nad normę wydajny (1 to. daje 2.955 m. sz. ciasta wap.), zawsze konkurencyjny. Szczeg. analiza i prospekt na żądanie.

MOTOR 5-ciokonny do sprzedania. — Wiadomość w administracji.

SKLEP do sprzedania z towarem i mieszkaniem tanio. Wiadomość „Expres".

SPRZEDAM dom 5 ubikacji, 50 prętów placu. Będzin, Małachowskiego 42, Chereberg.

LOTNICY AMERYKAŃSCY W MOSKWIE.



Mattern i Griffin zmontowali już uszkodzony samolot w katastrofie pod Borysowem i zamierzają odlecieć w dalszą drogę.

KUPIĘ gospodarstwo małe wraz z domkiem. 50 zł. nagrody, kto wskaże. Na odpowiedź znaczek za 30 gr. Kazimierz o-Strzemieszyc, dom Pantaka, J. Wieczorek.

SPRZEDAM bardzo tanio nowy domek piętrowy. Sosnowiec, Środula, Krasińskiego 7-a.

KUPIĘ domek w Sosnowcu najchętniej w Sielcu. Zgłoszenia w administracji pod „4.000".

KAFLE, dykty, cegły szamotowe, płyty piekarskie, koks drut kolczasty, żelazo rajfowe oraz różnego rodzaju długie żelazo i wapno gaszone sprzedaje najtaniej sklep żelazny Ch. Fiszla, Piłsudskiego 40.

KUPIĘ kocioł używany do centralnego ogrzewania. Wiadomość w administracji „Expresu".

SPRZEDAM oficynę o dwuch ubikacjach, jedno wolne, pokój z kuchnią. — Cena przystępna. Sosnowiec, Tabelna 15-a.

LOKUJCIE Zaoszczędzoną Gotówkę w Nieruchomości. Gospodarstwo 54 morgi Cena 14.000 zł., wpłaty 8.000. Gospodarstwo 40 mórg. Cena 12.000, wpłaty 6.000. Gospodarstwo 36 mórg. Cena 7.500, wpłaty 4.000. Gospodarstwo 24 morgi. Cena 5.000, wpłaty 3.000. Gospodarstwo 27 mórg. Cena 6.000, wpłaty 5.000. Gospodarstwo 16 mórg. Cena 4.500. Dom 20 pokojowy. 3 morgi ziemi w tem skład, dochód miesięczny 150 zł. Cena 12.000 zł., wpłaty 6.000. W powyższych gospodarstwach są budynki murowane, inwentarz żywy i martwy i całe żniwo. Polecam około 200 innych. Stanisław Trawiński, Kępno, Dworcowa 33. Poznańskie. — Na informację znaczek.

MASZYNA damska bębenkowa w dobrym stanie sprzedam tanio. Wiadomość u dozorcy Sienkiewicza 6.

SPRZEDAM fortepian, kontuar i kredens do piwiarni. Dąbrowa, Kościuszki 3, Mądra.

MOTOCYKL w bardzo dobrym stanie siły 4,5 koni sprzedam. Wiadomość Dąbrowa Górnicza, ul. 3 Maja 29 w podwórzu.

SPRZEDAM dom murowany 3 mieszkania w Zawierciu koło fabr. Hulczyńskiego na Markowiźnie. Wiadomość na miejscu. Roch Stanisław.

PIESKI wilczurki są do sprzedania. — Sosnowiec. Ogród przy hałdach, Zielezińska.

MASZYNA Singera krawiecka bębenkowa sprzedam tanio. Wiadomość u dozorcy Mościckiego 19.

SKLEP spożywczy z mieszkaniem dobrze prosperujący w Sosnowcu Towarowa 11 zaraz do sprzedania.

PIEC wapienny Józefa Palusińskiego w Sosnowcu — Środula, Prusa 8, poleca z dostawą i na miejscu znane ze swej dobroci wapno w kawałkach, miał wapienny i wapno gaszone. Ceny konkurencyjne.

SZYNY BUDOWLANE i wąskotorowe drut kolczasty, oraz różne żelazo do użytku poleca: H. Pfeffer, Będzin, Małachowskiego 33.

KAFLE, dykty wyborowe, cegły szamotowe, płyty piekarskie, zaprawa szamotowa, drut kolczasty, koks węglowy, żelazo rajfowe, oraz różne długie żelazo i wapno gaszone sprzedaje najtaniej sklep żelazny Ch. Fiszla, Piłsudskiego 40.

MASZYNĘ szewską cylindrową kupię zaraz. Oferty wraz z ceną przysyłać. — Katowice II, Karola 3, F. Dudek.

SPRZEDAM 34 pręty placu przy ulicy Jastrzębiej na dogodnych warunkach. Wiadomość Jastrzębia 4.

SPRZEDAM wóz nr. 1 i uprząż zaraz. Wyspiańskiego 35. Środula.

PIANINO o ładnym tonie okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec, Legjonów 1, J. Marzęcki, parter.

PARCELE blisko centrum 120 zł. za pręt, dom bardzo tani, punkt handlowy w Sosnowcu, zaraz do sprzedania. Wiadomość Marjacka 2 m. 3 od 5 — 7 popołudniu.

KAFLE, posadzki, płyty ścienne, kołki masarskie, cegłę szamotową sprzedaje tanio Kaflarnia Zawiercie, Blanowska 45.

MOTOCYKL mało używany bardzo tanio sprzedam. Sosnowiec, Okrzei 20.

KUPIĘ radjo 3 lampowe używane do sieci, sprzedam płyty gramofonowe. — Pańska 28, Bukowski.

SKRZYPCE, Mandoliny, Gitary chawajskie, Tenory i

Banjo

w różnych gatunkach poleca zakład zegarmistrzowski i jubilerski

Jakubinski

Modrzejowska 45.

HARMONJE różne: stoliczkowe od 200 zł., mandoliny od 8 zł., klarnety, tenor. Reperuję wszelkie instrumenty muzyczne, sprzedaję, zamieniam. Sosnowiec, Narutowicza 38, Rutkowski.

SPRZEDAM dom piętrowy 5 ubikacji pokój, kuchnia wolne, ulica Kilińskiego 3 w Czeladzi. Wiadomość filja „Expresu" Czeladź.

BUDKA jedno mieszkanie, dwie piwnice z powodu wyjazdu sprzedam. Wiadomość „Expres" Będzin.

DO sprzedania szafa, małe biurko, pracownia stolarska Chmielewskiego Sosnowiec, Robotnicza 18.

SPRZEDAM tanio restauracyjne kanapki pluszowe dwustronne, stoliki marmurowe i drewniane, talerze, szklanki i piwne, lampy elektryczne, rower, samochód „Ford". Prosta 14.

SKLEP spożywczy z urządzeniem i towarem natychmiast do odstąpienia. — Zgłoszenia do „Expresu" pod „Egzystencja".

STARE żelazo do budowli i różne żelazo użytkowe sprzedaje f-ma En — El — Ge sp. z ogr. odp., Sosnowiec, Szklana 2.

DO sprzedania działka gruntu obok kopalni „Mars" w Łagiszy w cenie 15 zł. za pręt. Wiadomość Dąbrowa, Legjonów 2, Snopek.

SPRZEDAM dobrze prosperującą piwiarnię z powodu choroby. Cena przystępna. Wiadomość w „Expresie".

SPRZEDAM sklepową szafę oszkloną. Cena przystępna. Wiadomość w „Expresie".

ENCYKLOPEDJĘ Trzaski najchętniej w oprawie półskórkowej kupi zaraz księgarnia „Polonja".

SKRZYPCE, mandoliny, gitary, mandrolę, bałałajki, futerały najtaniej w księgarni „Polonja" Hale „Rozwoju".

Zgubione dokumenty
po 5 groszy za 1 wyraz.

ZGUBIONO weksel na 227 zł. 40 gr. płatny 30. 8. br. wystawiony przez B. Grumbauma w Będzinie, Rynek 22, na zlecenie F. Blechmana, który się unieważnia.

WŁADYSŁAW WOJTASZEK zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów, kartę mobilizacyjną i książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

DOM z oficyną 12 ubikacyj, nowe, wolne, z ogrodem okazyjnie do sprzedania. Kielce, Romualda 16.

JAKUBOWSKI STANISŁAW zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

PODGÓRSKI JÓZEF zgubił dowód osobisty, wyciąg z ksiąg ludności, wydane przez gminę Moskarzew, powiatu Włoszczowskiego i świadectwo szkolne w zakresie 7 klas szkoły powszechnej.

Matrymonjalne.

PANIENKA lat 17, posag 10 mórg ziemi, poszukuje kawalera, lat 24, w celu ożenku, posiadającego do 3 — 4 tysięcy gotówki potrzebnej do spłacenia długu. Wiadomość „Expres".

RÓŻNE

MILJONY niepodjęte. We własnym interesie przyślij swój adres do Amerykańsko - Polskiego Pośrednictwa Oddział 1. Katowice, Plebiscytowa 28, a otrzymasz bezpłatnie ważne dla Ciebie informacje.

OBIADY domowe — mięsne po 70 groszy. 1-go Maja 13 m. 1, parter - front.

OSTRZEGA się przed kupnem działki przy ul. Zielonej nr. 5 w Strzemieszycach, z powodu niedokładnego podziału. Sprawa będzie skierowana na drogę sądową.

CIĘŻAROWE auto do wynajęcia na wszelkie tury oraz wycieczki. Pańska 26, Kowalczyk.

OGŁOSZENIE. Syndyk Tymczasowy masy upadłości F-my „Łazowskie Zakłady Ceramiczne" S. A. w Łazach adwokat Maciej Łaszczyński stosownie do przepisów art. 502 i n. K. H. niniejszem wzywa wierzycieli upadłej firmy aby się stawili przed syndykiem tymczasowym osobiście lub przez pełnomocników i oświadczyli z jakiego tytułu i w jakiej sumie są wierzycielami oraz przedstawili tytuły swej wierzytelności. Równocześnie zawiadamiam, że na mocy art. 501, 504 i i. K. H. Sędzia Komisarz wyznaczył termin sprawdzania wierzytelności na dzień 10 sierpnia 1932 r. o godz. 15-ej w sali Sekcji Upadłościowej Sądu Okręgowego w Warszawie przy ul. Miodowej 15. Sędzia Komisarz: Andrzej Szerski, Sędzia Handlowy. Syndyk Tymczasowy Maciej Łaszczyński, adwokat, zam. w Sosnowcu.

GŁUCHOTA, szum, cieknienie uszów, uleczalne. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Osobiście przyjmuję. Z. Zoellner, Katowice, ul. Mickiewicza 22.

PAMIĘTAJ, że **BIURO PISANIA PRÓŚB** Bednarczyka, Dąbrowa (za magistratem) bezpłatnie udziela wszelkich porad, redaguje, pisze podania do sądu, urzędu po cenach przystępnych.

ZGUBIONO pierścionek z szafirem i djamencikami, 23-go popołudniu, idąc Królewską, przez plac do Piłsudskiego, następnie 3-go Maja do księgarni Regulskiej. Znalazcę uprasza się o zwrot do księgarni Regulskiej za nagrodą.

JEST do odstąpienia Skład win i wódek bez koncesji, w dobrym punkcie. Wiadomość w filji „Expresu Zagłębia" w Będzinie.

POSZUKUJĘ wspólniczki niezależnej z 2 tysiącami do interesu. Gotówka gwarantowana. Zgłoszenia pisemne administracja „Expresu" pod „Wspólniczka".

Fotografje

wypalane na porcelanie do nagrobków od 10 zł. 6 pocztówek od 5 zł. **PORTRETY** od 4 zł. Robota pierwszorzędna. — **FOTO - LAZAR**, Sosnowiec, Piłsudskiego 14.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno - mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich, Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych. Chronometrów, Repetierów. sztoperów, antyków, zegarów kontrolnych. tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94 Redaktor odp.: Józef Oskólski.